Nr. 214 | Kraków, Czwartek 4 Sierpnia 1892. | Rocznik IV.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

Z bieżącej chwili.

Sytuacja polityczna, zaćmiona przez nieszczęsną ugodę czesko-niemiecką, którą JE dr Julian Dunajewski, w przewidywaniu smutnych jej następstw, zwalczał tak energicznie, do tej chwili nie może się wyjaśnić, a nawet trudno oznaczyć choć w przybliżeniu czas, kiedy to nastąpi. Już dziś przecież nie ulega wątpliwości, że korzyści z zmian, spowodowanych niefortunnym manewrem hr. Taaffego, odniosły jedynie żywioły niemiecko żydowsko-centralistyczne. Przedewszystkiem ustąpił z gabinetu główny obrońca autonomii, jakim był bezsprzecznie minister skarbu, dr. Julian Dunajewski, a jego miejsce zajął Niemiec, urzędnik o aspiracjach centralistyczno-liberalnych. Posłowie staroczescy, na których spadło odium za ugodę, zostali wyparci z Rady państwa, wskutek czego rząd był zmuszony paktować z lewicą i przyjąć jej specjalnego reprezentanta, hr. Kuenburga, do gabinetu.

Ustępstwo to, które miało ukoić żal lewicy z powodu odroczenia większej części ustaw ugodowych, nie zadowolniło przecież p. Plenera i towarzyszów, zwłaszcza że pewne ulgi, poczynione przez ministra sprawiedliwości na rzecz Słoweńców, bardzo im były niedogodne. Zażądali oni więc nowych dowodów przychylności, a hr. Taaffe uległ za cenę poparcia dla ustaw walutowych. Bezpośrednim tego ustępstwa skutkiem było odznaczenie hr. Kuenburga i zapowiedziane wyszczególnienie kilku posłów niemieckich.

Gdyby się na tem skończyło, rzecz byłaby dosyć obojętna. Fakty powyższe zyskują przecież na znaczeniu, z powodu że równocześnie z wiadomością o nadaniu ministrowi lewicy godności tajnego radcy, pojawiła się, potwierdzona przez pisma półurzędowe, pogłoska o dymisji czeskiego ministra rodaka, barona Prażaka. Dzienniki niemieckie twierdzą, że powodem dymisji jego była jedynie okoliczność, że po usunięciu się z widowni politycznej staroczechów i wobec zachowania młodoczechów wobec ministra rodaka, ten ostatni stracił tytuł do zasiadania w gabinecie, ponieważ nikogo nie reprezentował.

Nie przeczymy, że motyw ten mógł mieć znaczenie formalne, ale realne powody ustąpienia bar. Prażaka były innej natury. Wiele objawów przemawia za tem, że lewica żądała usunięcia z gabinetu konserwatysty, autonomisty szczerego a w dodatku Czecha, który piastując tekę sprawiedliwości, według twierdzenia pism niemieckich, upośledzał Niemców, a w rzeczywistości był jedynie sprawiedliwym i bezstronnym wobec wszystkich narodowości.

Któż będzie następcą bar. Prażaka? Liberałowie niemiecko-żydowscy wołają na głos, że nie powinien on mieć wcale następcy a zaś prasa czeska bez względu na kierunek domaga się słusznie czesko-narodowej reprezentacji w rządzie centralnym, bo obecnego ministra skarbu, choć z Czech pochodzi, Czesi za swego nie uważają, pamiętając mu, iż na szkodę narodowości czeskiej wydawał rozmaite rozporządzenia a w szczególności bardzo był czynny przy znienawidzonej słusznie przez cały naród czeski tak zwanej ugodzie. Zdaje się, że hr. Taaffe, jak przy mianowaniu następcy dra Dunajewskiego, tak i obecnie obierze drogę pośrednią. Domysł ten zdaje się potwierdzać półurzędowa wiadomość, że następcą bar. Prażaka zostanie obecny Namiestnik Królestwa czeskiego hr. Thun. Czechom kandydatura ta bynajmniej się nie uśmiecha. Nawet staroczeska *Politik* powiada wręcz, że hr. Thun, jako Niemiec, mimo prawości charakteru i dobrej woli, nie będzie interesów ludu czeskiego tak rozumiał i bronił, jak pp. Zaleski i Kuenburg, mając wyrobione poczucie narodowe, bronią interesów swych rodaków. Bądź co bądź hr. Thun będzie w gabinecie reprezentował jedno ze stronnictw, które niegdyś wchodziły w skład klubu czeskiego, a więc naród czeski będzie formalnie miał w rządzie centralnym swego reprezentanta, wskutek czego łatwiej będzie odpierać zarzuty Czechów, niż gdyby zupełnie zastosowano się do życzenia lewicy. Ta ostatnia z pewnością również zadowoloną będzie ze zmiany, bo hrabiemu Thun bezsprzecznie bliższy będzie hr. Kuenburg, niż dr. Herold lub Sokol, a w każdym razie niezbyt energicznie opierać się on będzie ugodzie.

Dla ugody korzystną byłaby także zmiana na stanowisku Namiestnika Królestwa czeskiego, gdyby się dokonała w sposób, jak to zapowiadają dzienniki liberalno-niemieckie, t. j. gdyby Namiestnikiem został jeden z konserwatywnych obrońców ugody, a mianowicie ks. Windischgraetz.

Czy przecież równocześnie z zaspokojeniem przez rząd zachcianek Niemców, nie będzie się wzmagało niezadowolenie wśród ludu czeskiego? Czy wszelkie zbyteczne ustępstwa na rzecz lewicy, nie będą wodą na młyn agitatorów w rodzaju posła Vaszatego? Niezadowolenie ludu czeskiego musi się z konieczności udzielić także innym narodom monarchii, bo nie ulega wątpliwości, iż szowiniści niemieccy, eksperymenta, jakich widownią obecnie są Czechy, zechcą powtórzyć w innych krajach, a w szczególności dążyć będą do ukrócenia autonomii, jak tego mieliśmy w parlamencie próbkę przy sposobności rozpraw nad ustawą budowlaną. Przyszłemu rządowi, jeśliby do tego miał zmierzać, nie użyczą Polacy poparcia, choćby na jego czele, w co w danym wypadku nie wierzymy, stanąć miał Polak.

Zamknięcie jubileuszu bł. Kingi.

Stary Sącz, 1 sierpnia.

Otwarcie ośmiodniowej uroczystości 600-go jubileuszu bł. Kingi, dokonane przez niestrudzonego księdza kardynała Dunajewskiego, dało świetny początek i błogosławieństwo Boże dalszemu rozwojowi tego pamiątkowego święta, które na schyłku swoim najwspanialej zabłysło, najgłębiej poruszyło serca dziesiątków tysięcy pątników i najżywszą otuchę wlało w dusze tych, co okiem troskliwej miłości patrzą w niepewną przyszłość naszego narodu. Komitet jubileuszowy, w którego skład, prócz duchowieństwa miejscowego, weszli: p. inżynier Teleśnicki, twórca wspaniałej bramy wjazdowej na wzór bramy Florjańskiej zbudowanej, p. kapitan Skwarczek, jako pirotechnik, p. burmistrz Pawlikowski i p. wiceburmistrz Przybylski, dołożyli wszelkich starań, by uświetnić zamknięcie uroczystości. W sobotę wieczorem spalono ognie sztuczne, równie piękne, jak w dzień pierwszy jubileuszu, z cyframi ks. Kardynała i ks. arcybiskupa Issakowicza. Tłum co najmniej 30-tysięczny zaległ już od świtu nietylko kościół i dziedziniec kościelny, ale i całą przestrzeń olbrzymią od starych, klasztornych murów fortecznych aż po krańce miasta. Od 5-tej rano do 9 tej odprawiały się bezustannie msze św. przy kilkunastu ołtarzach kościoła zakonnego i przy kilku w kościele parafialnym. Około 10-tej Najprzew. ks. biskup tarnowski, Ignacy Łobos, poprzedzony licznym zastępem kanoników, prałatów i duchowieństwa parafialnego, wszedł do kościoła i rozpoczął uroczystą sumę. Równocześnie na zewnątrz murów klasztornych, przy wysoko ustawionym a prześlicznym ołtarzu bł. Kunegundy, odprawiła się druga suma dla tysiąców, których oczywiście kościół nie mógł pomieścić. Tak samo podwajano też kazania, które głosili OO. Franciszkanie i ks. Depowski, katecheta z Tarnowa. W czasie podniesienia, zaległa cisza uroczysta, chmurki osłoniły słońce, ani listek nie drgnął na drzewie, ale drgały serca tych tysięcznych tłumów, zginających kolana i chylących czoła. Była to chwila godna, by ją uwiecznić zdjęciem fotograficznem i umieścić w rzędzie fotografij pamiątkowych starosądeckiego klasztoru, których p. Andrzejewski, fotograf z Nowego Sącza, bogaty zbiór pozostawił. Po nabożeństwie odbyła się olbrzymia a wspaniała procesja z relikwiami bł. Kingi. Szedł tam Najprzewielebniejszy Celebrans, szło dwóch dostojników w mitrach: ks. infulat Góralik i ks. Kolor, przeor Cystersów ze Szczyrzyca, szedł we wspaniałym stroju kapituły krakowskiej ks. kanonik dr. Pelczar, szedł we fioletach szambelan papieski ks. Gabryelski, staruszek 90-letni, szli kanonicy kapituły tarnowskiej, dziekani, kanonicy honorowi, proboszczowie z różnych djecezyj, szli liczni reprezentanci kleru zakonnego, szły dziatki z liljami białemi w ręku i wśród tego lasu chorągwi i obrazów posuwały się jak falujące morze, tłumy ze wszystkich stanów, ze wszystkich dzielnic Polski.

A wśród tych sztandarów i lilij i świateł, wśród mitr i fioletów, pod wspaniałym baldachimem, święte relikwie swej dawnej królowej a dzisiejszej Patronki niosło czterech wieśniaków sądeckich w malowniczym narodowym swym stroju. Skończyła się procesja, ostatnie dźwięki pieśni o bł. Kindze rozlały się w powietrzu, lecąc poza Poprad, Dunajec i Tatry, a pątnicy spieszyli jeszcze oglądać kaplicę klasztorną i modlić się przed Chrystusem ukrzyżowanym — iście cudownym — w podwójnem tego słowa znaczeniu, lub szli przypatrywać się wystawie pamiątek po bł. Kunegundzie pozostałych, między któremi jest np. stopka Świętej, odbita na kamieniu, buleczka, którą dała biednemu, pierścień jej zaślubin z Bolesławem, bogate ornaty, archiwalne dokumenta i obraz bł. Kingi, pędzla Matejki, zakupiony już przez hr. Borkowskiego za cenę 5 czy 6 tys. złr. Około godziny 2-ej Najprzew. ks. Biskup przybył do stołu, u którego zasiadło liczne duchowieństwo, komitet jubileuszowy i reprezentanci prasy. Sam Najprzew. ks. Biskup przemawiał przy stole dziewięć razy. A przemówienia te wypowiedziane były z taką potoczystością i siłą, z takim zapałem i znajomością potrzeb i wad naszego społeczeństwa, z takiem namaszczeniem i pasterską miłością, że radość i otucha do walki ze złymi w naszym kraju prądami, napełniała serca wszystkich zebranych. Wnosił Najprzew. ks. Biskup toasty na cześć Ojca św., Cesarza i ks. kardynała Dunajewskiego, dziękował ksieni i klasztorowi i ks. proboszczowi Rozwadowskiemu za trudy i starania w urządzeniu uroczystości podjęte, dziękował komitetowi jubileuszowemu, podnosił kielich na cześć djecezji krakowskiej, przemyskiej i lwowskiej, na cześć OO. Jezuitów, jako misjonarzy jubileuszu, na cześć duchowieństwa zakonnego, na cześć mieszczan i ludu sandeckiego, na cześć swych dawnych kolegów i towarzyszy, na cześć staruszka jubilata ks. Gabryelskiego, a toastom tym towarzyszyły ze strony zebranych wyrazy uznania lub uroczysta cisza serc wzruszonych do głębi. Dziękował ks. Biskupowi ks. kanonik Rozwadowski rzewną, serdeczną przemową. Dziękowali wymownie: ks infulat Góralik, ks. przeor infulat Kolor, ks. proboszcz W. Harmula, kolega ks. Arcypasterza, i ks. Kurasiewicz, miejscowy wikarjusz. Treścią tych przemówień obok wdzięczności i uznania, były też szczere życzenia, złożone Najprzewielebniejszemu Solenizantowi, który w dniu tym obchodził dzień swych imienin. Najwspanialszy toast na cześć ks. Biskupa wzniósł ks. kanonik Pelczar, dziękując w imieniu ks Kardynała i djecezji krakowskiej. Czcigodny mowca wspomniał na starganą w wieku XII jedność Polski, a nawiązaną na nowo przez biskupów polskich, takich, jak Prandota, Kietlicz lub Świnka, jedność bronioną i utrzymaną w wieku następnym modlitwami bł Kingi, które — mówił ks. kanonik — jak niegdyś wygnały hordy tatarskie i sól sprowadziły do Ojczyzny naszej, tak niech teraz dopomagą nam do wygnania hord innych, tych, co gorzej Tatarów wiarę św. i jedność w narodzie zburzyćby chciały, niech nam też wyproszą te modlitwy sól droższą od owej, sól mądrości Bożej, a wtedy nastąpi odrodzenie ducha.

Czcig. mowca wyliczył tu zasługi ks. Biskupa, jak, oprócz wizyt kanonicznych, podniesienie seminarjum, założenie Muzeum, restaurację katedry, wspominał też osobistą swą wdzięczność dla ks. Biskupa, jako pierwszego swego kierownika duchowego i skończył życzeniem, by za swe prace i trudy doczekał się prawdziwego odrodzenia narodu.

Po obiedzie i po nieszporach z kazaniami, udał się ks. Biskup na plebanię do ks. kanonika Rozwadowskiego, gdzie w towarzystwie dawnych swych kolegów i przyjaciół zabawił przeszło godzinę. Gościnność i nadwyraz serdeczna uprzejmość zasłużonego gospodarza podniosła jeszcze i spotęgowała narodowo-religijny nastrój tej wspaniałej uroczystości, dodając nową wiązankę najmilszych wrażeń.

Przeminął zatem wielki jubileusz polskiej Patronki, ale nie przeminęły jego owoce i skutki. W Kurowie na cześć św. Kingi założona szkoła wychowawcza kosztem włościan pod kierunkiem PP. Felicjanek, misje odprawione przez OO. Jezuitów, dwanaście do trzynastu tysięcy dusz przyjmujących Sakramenta św., pięciu książąt kościoła, kilkuset kapłanów z różnych djecezyj kraju i obczyzny, co najmniej sto tysięcy pątników z Galicji i Węgier, ze Śląska, Wielkopolski i moskiewskiego zaboru, to znak wielkiej potęgi ducha wiary św., w naszym żyjącego narodzie, to wielki krok naprzód ku kanonizacji bł. Kingi, t. j. ku rozszerzeniu Jej czci publicznej po całym katolickim świecie. Owocem wreszcie tej uroczystości, to nietylko rozgłos po świecie Jej i Polski całej imienia, to nietylko odnowienie Jej cnót i ducha w sercach ludzi dobrej woli, ale to nowe ogniwo, nowy węzeł, łączący nas u stóp krzyża w jedności świętej katolickiej wiary, to nowe zespolenie obozu katolickiego i rozpierzchłych sił katolickich, które tylko skupione jak najściślej, stworzyć mogą w narodzie naszym wielką epokę odrodzenia, którą, jak niegdyś stworzyły szable ojców naszych, broniąc Wiary i Ojczyzny u tatarskich kresów, tak dziś stworzą serca, zespalając się jednością tejże wiary św., jako nowe przedmurze dla Europy. Myśl tę pięknie wyraził poeta:

A ludzkość gdy przywróci zburzone okopy,
Skąd broniły Zachodu poświęcone klingi,
Nową erę — na progu wschodniej Europy
Powita chlebem Piastów, solą świętej Kingi.

B. S.

Reforma ustawy prasowej.

(Dokończenie).

Stempel począwszy od dnia 1 stycznia 1893 roku znosi się w ciągu lat pięciu stopniowo i to corocznie malejąc o jedną piątą taksy obecnie obowiązującej.

Sprawozdanie podnosi, iż w ciągu paru lat najbliższych żadnej straty rząd nie uczuje, pomnożona bowiem przez wprowadzenie kolportaży sprzedaż pojedynczych numerów sowicie pokryje odpadający nieznaczny ułamek stempla.

Kolportaż i wolną sprzedaż w trafikach, powszechnie praktykowaną na Zachodzie, uważa sprawozdanie za rzecz zupełnie zrozumiałą i naturalną. Natomiast premiowanie za lojalność przez przywilej sprzedaży w trafikach jest niemoralne. Dlatego wniosek podkomitetu czyni otrzymanie koncesji na kolportaż zależnem tylko od następujących warunków: wieku lat 16, wykazanie się, iż się nie było karanym za zbrodnię, ani też karanym za przekroczenie lub występek uwłaczający moralności lub wypływający z żądzy zysku, wreszcie świadectwo lekarskie, iż się nie jest dotknięty chorobą zaraźliwą lub też odrażającą.

S p r o s t o w a n i a w myśl § 19 ograniczają się do tych wypadków, kiedy redakcja nie czuje się na siłach do przeprowadzenia dowodu prawdy.

W zasadzie podkomitet radby k o n f i s k a t y ograniczyć do tych tylko wypadków, kiedy postępowanie podmiotowe absolutnie nie daje się zastosować. Skoro to wszakże okazało się niemożliwem wobec oporu rządu, jako drogę kompromisową proponuje się tym razem ściślejsze unormowanie konfiskat. Przyczyną złego jest osobliwie źle stylizowany kodeks karny 1852 r., którego „kauczukowe“ paragrafy dają się naciągać i naginać dowolnie, tak iż sędzia już z góry rzecz sobie niesympatyczną podmiotowo potępiając, dopiero później wyszukuje stosowne paragrafy, których mu nigdy nie zabraknie pod ręką. Dlatego też radby podkomitet ograniczyć konfiskaty — pominąwszy już napaści na osobę monarchy i ogłaszanie ważnych dokumentów wojskowych, — na następujące dwa wypadki: uwłaczanie moralności i podniecanie do czynów karygodnych, jeśli istnieje silna (dringend) obawa, iż w istocie rozszerzenie artykułu inkryminowanego czyn karygodny jako bezpośredni następstwo za sobą pociągnie.

W końcu wprowadza wniosek podkomitetu niezmiernie interesujący artykuł o odszkodowaniu za nieuzasadnioną konfiskatę, przyczem potwierdzenie w pierwszej instancji sądowej nie czyni jeszcze konfiskaty uzasadnioną.

Sprawa Parmeggianiego.

Szkatułka z chemikaliami i materjałami wybuchowymi, znaleziona u anarchisty Ferdynanda, stanowi punkt zwrotny w śledztwie, toczącem się obecnie w Paryżu przeciw Parmeggianiemu i towarzyszom. Odkrycie szkatułki nie było rzeczą „łatwą ani małą“. Wiadomość o szkatułce otrzymała policja przez swego agenta, uwijającego się w kołach anarchistycznych. Rewizja u Ferdynanda nie wydała żadnego rezultatu. Przetrząśnięto całe mieszkanie, przejrzano strych i piwnice, szkatułki nie było jednak ani śladu. Ferdynand i jego żona zaprzeczali nawet, iżby znali Parmeggianiego i Dufourneta. Skończyło się na tem, iż... wobec znalezienia druków anarchistycznych zatrzymano Ferdynanda w więzieniu śledczem. Naraz wpada komisarzowi policji myśl, iż szkatułka może być zakopaną. Powraca raz jeszcze do mieszkania Ferdynanda i w obecności żony rozkazuje rozkopywać grunt piwniczny. W głębokości mniej więcej 70 cm. znaleziono szkatułkę, ochronioną zapomocą linoleum od wilgoci. Pani Ferdynand wówczas zbladła i oświadczyła, iż o niczem nie wiedziała. Razem z szkatułką zakopane leżały gazety z portretami Ravachol'a i Chaumartin'a i kilka „satz'ów“ drukarskich, z których bezzwłocznie policja zdjęła szczotkowe odbicia. Były to formułki chemiczne, nie były wszakże receptami na materje wybuchowe. Jedno odbicie zawierało jakiś artykuł prawniczy. Skoro Ferdynandowi doniesiono o znalezieniu szkatułki, rzekł: „Dziwne! Wszakże o tem wiedziałem tylko ja i moja żona“. Wówczas nastąpiło aresztowanie również żony Ferdynanda.

Sam Ferdynand, jak się zdaje, był tylko komparsem w ruchu anarchistycznym. Jest z zawodu malarzem pokojowym, ma talent do rysunku, stosunki jego są uporządkowane.

Charakterystyczny interview podaje *Temps* z... stróżem domu, w którym mieszkał Ferdynand, Paffem. Paff jest sam anarchistą i oświadczył, iż bywał w kawiarni w Rue Gaité, gdzie aresztowani zostali Parmeggiani i Dufournet. Paff pyszni się swoim anarchizmem i oświadcza, iż raz musi ustać niesprawiedliwość, iż jenerała, który padł w boju, opłakuje się, a o 3.000 żołnierzach nikt nie myśli...

WALDERSEE.

Książę Bismarck obecnie tylko mówi, a jednak Niemcy drżą. Nieznacznie, po cichu rysować się poczynają pod gradem gromkich słów byłego kanclerza posady, na jakich wspiera się sytuacja obecna. Punktem zwrotnym być się zdaje Wiedeń, sprawa audjencji, dość kompromitująca sfery berlińskie, w dalszym ciągu niezupełnie zręczna polemika i ogłoszenie w *Reichsanzeigerze* dokumentów i pogróżek. Jak się zdaje, hr. Capivi wszedłszy na kolej zbyt spadzistą, sam począł się uniemożliwiać. Zakulisowej strony spraw berlińskich dopatrzeć trudno. Ludzie tamtejsi, jak w teatrze marjonetek, wyskakują i zapadają się za pociśnięciem niewidzialnej sprężynki. Dłoni reżysera nie widzimy ani też zrozumieć nie można, jaka myśl polityczna tkwi na dnie tylu zmian i nowych zwrotów, jakie w ciągu paru lat zapisały się w kronice politycznej Niemiec. Od paru tygodni mnożą się oznaki, które wróżyć kazały, iż nadszedł czas wielokrotnie już przewidywany, kiedy ster rządu obejmie hr. Waldersee. Po paroletniem milczeniu politycznem hrabia wdał się w interviewy i polemiki, nazwisko zaś hrabiego krążyć poczyna uporczywie, osobliwie w prasie angielskiej. Hr. Waldersee nie jest zbyt — rzec można — zaangażowany politycznie w sprawie Bismarcka. Zajmował zawsze stanowisko neutralne, dla byłego kanclerza równie życzliwe, jak niemniej nie rażące cesarza. W chwili, kiedy „majordom“, przybierając pozę Götza z Berlichingen, niesiony falą popularności, przybijać zdaje się do upragnionego portu, jako „głowa opozycji“ na czele kartelu parlamentarnego, urzeczywistniając swem postępowaniem słynne: „*le roi me reverra!*“, byłoby to dość zręcznem posunięciem na szachownicy polityki wewnętrznej Niemiec, gdyby miejsce hr. Capriviego zajęła osoba mniej związana faktami dokonanymi, której były kanclerz nie miałby prawa ani powodu zarzucać, iż go osobiście prześladuje. Czy nie od dzisiaj zapowiadany już zwrot w istocie nastąpi, nie przesądzając, zanotujemy wszakże z wszystkiemi możliwemi zastrzeżeniami stan barometru politycznego, wróżącego jakoś „na pogodę“.

Dość podejrzane źródło, lubujący się w sensacyjności *New York Herald*, pisze, iż cesarz odrzucił radę hr. Capriviego, dotyczącą podjęcia kroków energiczniejszych przeciw księciu Bismarckowi. Zdaniem więc cesarza ewentualny proces mógłby skończyć się dobrze dla byłego kanclerza, dając sposobność do nowych owacyj i tryumfów. Równocześnie wykrywa *Herald*, iż szef gabinetu wojskowego Hahnke wystosował raport, w którym ostro gani interview'y hr. Walderseego. Raport zrobił złe wrażenie, natomiast długi list hrabiego, adresowany wprost do samego cesarza, spodobał się bardzo. Ile wprawdzie z yankees'owskich „rewelacyj“ paryskiej edycji *Heraldu* można wnosić, stanowisko hr. Capriviego i „komisarzy cesarskich“, zaostrzających sytuację, jest zachwiane. Stalibyśmy więc u wrót ery Waldersee'go?

CHOLERA.

— Dr. Zieniec takie przepisuje postępowanie z chorym na cholerę, zanim nadejdzie przywołany lekarz:

Cholera, jak wiadomo, zawsze rozpoczyna się r o z w o l n i e n i e m, chociaż i to nie jest charakterystycznem znamieniem powstającej epidemii, może być nawet zwykłym skutkiem nieumiarkowania w jedzeniu, przeziębienia się itp. Otóż, jeżeli ktoś może w takim wypadku położyć się do łóżka, będzie to najstosowniej i zaraz położyć na żołądku okład gorący i zachować jak najściślejszą djetę. Kto zaś czuje się pomimo to zdrowym, winien opasać się flanelowym pasem i wówczas należy mniej więcej używać takiego posiłku, jak wrzące mleko, owsiany lub jęczmienny klejek, jeszcze lepiej mięsny. Skoro ubogi chory zaledwie tylko na chleb zdobyć się jest zdolny, należy jeść c z e r s t w y, zamiast herbaty odwar kwiatu lipowego na pół z miętą lub nawet tylko gorącą wodę; bardzo pożytecznie wypić dwa lub trzy kieliszki wódki codziennie i żołądek owinąć jakim ciepłym gałganem lub chustą.

W początkach choroby wyborne są krople I n o z i e m c o w a lub B o t k i n a, których należy używać co godzinę, wlewając po 15 kropel do herbaty, mięty lub odwaru lipowego.

Gdyby rozwolnienie nie ustawało, lecz powiększało się, a nadto gdyby nastąpiło ściskanie i wymioty, należy działać energicznie, choćby te symptomata okazały się później innej natury, to jest nie sprowadziły cholery.

W tym razie radykalnym środkiem jest c a l o m e l po 3 do 8 gran trzy lub cztery razy na godzinę, co spowodować musi nadzwy-

czaj silne wydzieliny. Przeciwko zaś wymiotom zaleca się łykanie kawałkami lodu.

Wpływają nadzwyczaj na rozwiuięcie się cholery: pijaństwo, nadużycia wszelkiego rodzaju, nadzwyczajna praca, nędzne jadło, a przytem i psychiczne przyczyny, jak: boleść, kłopoty i nieszczęścia.

— Dla osłabienia przesadzonych wieści o cholerze i o jej nadmiernem szerzeniu się, oraz niebezpieczeństwie zapadnięcia na takową, *Prawitelstwiennyj Wiestnik* roześle w tych dniach naukowe sprawozdanie i porównanie wszystkich zaraźliwych chorób z cholerą, która stosunkowo najmniej zawsze zabiera ofiar.

— Całej wschodniej Afryce grozi cholera, która ogromne czyni spustoszenia w Abisynii, w krainie Somalisów. W miejscowości Bular zmarło przeszło 1000 osób, tj. blisko $^1/_4$ całej ludności. Powodem rozszerzania się cholery jest ogólny głód panujący tu od kilku lat.

— Komisja sanitarna miejska w Petersburgu, przedsięwzięła środki ochrony dzieci w szkołach początkowych, na wypadek pojawienia się cholery. Wypracowano odpowiednią instrukcję dla personalu nauczycielskiego.

— Pewien lekarz pacjentom swoim zaleca staranne utrzymywanie czystości w jamie ustnej, co, zdaniem tego specjalisty, w znacznej części przyczynia się do zapobieżenia zarażeniu się cholerą. Dezynfekcję taką dr. S. radzi stosować z pomocą środków nader prostych, a mianowicie wody przegotowanej z lekką domieszką *cali hypermanganicum*. Płókania ust powinno się dokonywać szczególniej przed jedzeniem. Jest to środek zupełnie niewinny i tani, zasługuje zatem na rozpowszechnienie w praktyce.

— Piszą z Poznania: Komisja sanitarna postanowiła urządzić na Warcie przy moście kolejowym pod Starołąką stację dezynfekcyjną dla flisaków, przybywających z Królestwa. Poddawani będą tu powtórnej rewizji lekarskiej, zanim ich puszczą w dalszą podróż.

— Z powodu ciągle wzrastającej cholery, która dzięki Bogu jeszcze nas nie napoczęła, ludność Galicji wielce zaniepokojona zbliżającym się odpustem w Kalwarji Zebrzydowskiej, dokąd rok rocznie przybywa przeszło 100.000 pątników, przeważnie włościan. Zachodzi pytanie, czy ze względu na zdrowie kraju i jego mieszkańców, szanowne duchowieństwo nie zechce odpustu tego odłożyć.

— Protomedyk dr. Merunowicz ze Lwowa, po zbadaniu całej dzielnicy zachodniej Galicji, zapewnił, iż wszelkie pogłoski o wybuchłej tutaj cholerze, nie są prawdziwe, a nawet pozbawione są wszelkiej cechy prawdopodobieństwa.

— Namiestnik powiatu warszawskiego wezwał na posiedzenie wszystkich właścicieli fabryk, a to dla naradzenia się nad środkami anticholerycznymi.

— Gubernator liflandzki oznajmia, że epidemia, szerząca się w Rydze, nie jest cholerą, lecz dysenterją.

— Cholera w Rosji, w miejscowościach, w których się początkowo pojawiła, słabnie, natomiast groźnie występuje w innych miastach.

— Na stacjach pogranicznych W. Księstwa Badeńskiego zarządzono środki przeciw cholerze.

— W Persji cholera osłabła, w niektórych nawet prowincjach wygasła zupełnie.

— W Berlinie naradzają się, czy nie wypadałoby ze względu cholery, odwołać manewrów wojskowych, mających odbyć się w jesieni.

— *Nowoje Wremia* pomieszcza artykuł, w którym projektuje przedłużenie wakacyj szkolnych, młodzież bowiem jadąc koleją żelazną, łatwo uledz może zasłabnięciu na cholerę.

— Na kolejach: petersburskiej, terespolskiej i nadwiślańskiej, dezynfekcja wagonów pasażerskich na stacjach krańcowych, już jest praktykowaną w całej rozciągłości przepisów. Na kolei iwangrodzko-dąbrowskiej, szczególną uwagę zwrócono na odnawianie nowym systemem stacyj głównych, zgromadzających większą liczbę przejezdnych.

— Statki znajdujące się na Wołdze i podległe kwarantannie, otrzymają ochronę wojskowa dla zabezpieczenia ich od napadu tłumów ludu, który dotąd jeszcze nie przestaje burzyć się.

— I w Włoszech pojawia się cholera. W mieście Montiglio umarło w dniach ostatnich 10 osób na cholerę. Jak w Francji jak i Włoszech starają się wszelkimi sposobami, ażeby zaradzić złemu. Nie tak się ma rzecz w Rosji. Codziennie donoszą telegramy, że w Rosji jest najwyższy nieład i nieporządek. Felczerzy, lekarze oraz członkowie komisji zdrowia są pijani, tak że nie może być mowy nawet o tem, ażeby robili to, co jest koniecznie potrzebnem. W aptekach pomimo całej drożyzny są środki dezynfekcyjne w najwyższym nieporządku, a nawet wprost niezdrowe. Z tej też przyczyny przychodziło do rozruchów wśród ludności przeciwko lekarzom i aptekarzom. Wszystkie miasta w Rosji, nawet takie, jak Odessa, są pełne brudu i kurzu. W Baku wybuchły ponowne rozruchy. — Musiano przywołać wojsko, ażeby bunt przytłumić. Padło przy tem kilkanaście osób trupem na placu boju, kilkudziesięciu poraniono niebezpiecznie.

— W Petersburgu panuje też wielkie zaniepokojenie wśród ludności. Ludzie z wszystkich przedmieść Petersburga wyjeżdżają.

— Z rozporządzenia Prezesa rejencji w Poznaniu, urządzono na przejściach granicznych, na kolejach, drogach celnych i wodnych, lekarskie stacje rewizyjne dla przybywających podróżnych z Rosji. Przybywający Wartą flisacy i szyperzy z Rosji podlegają w Pogorzelicy na granicy i w Starołęce (stacja w Dębinie pod Poznaniem) rewizji pod względem zdrowia.

— Czytamy w *Kurjerze Poznańskim*: Na dworcu tutejszym (na Podgórzu) pod Toruniem rewiduje fizyk powiatowy, dr. Siedamgrotzky, wszystkich podróżnych z Królestwa Polskiego pod względem zdrowotnym. Podróżującym we wagonach sypialnych, kursujących pomiędzy Warszawą a Berlinem, nie wolno na żadnej stacji, z wyjątkiem Torunia, wysiadać; rewizja podróżnych tych i dezynfekcja wagonów sypialnych odbywa się w Berlinie.

Również poddani są rewizji sanitarnej podróżni, przyjeżdżający parowcami Wisłą.

Dnia 1 sierpnia otwarta zostanie w Silnie stacja rewizyjna dla wszystkich z Królestwa przyjeżdżających parowcami podróżnych, flisaków itd.

— W Katowicach, Szopienicach, Mysłowicach, Pszczynie i Raciborzu nastąpiła już sanitarno policyjna kontrola podróżnych. Do umieszczania podejrzanych podróżnych przeznaczono wagony czwartej klasy i opatrzono je potrzebnymi przyrządami i środkami dezynfekcyjnymi. Dalej wystawione będą baraki i inne lokalności dla chorych. Co do transportu i dezynfekcji wydano jak najostrzejsze przepisy.

Kronika zamiejscowa.

KURJER DJECEZALNY.

* W *Krynicy* dnia 26 lipca we wtorek, odbyła się benedykcja w kaplicy dla tamtejszego Zakładu kąpielowego, przy której ustanowiony został stały kapelan Zakładu. W *Szczawnicy* we czwartek, dnia 28 z. m. odbyło się poświęcenie kościoła, którego dokonał, podobnie jak w Krynicy, ks. biskup Hryniewiecki, okolicznościowe kazanie miał ks. St. Załęski.

* *Zmiany w zakonie OO. Jezuitów.* Sekretarzem prowincji mianowany ks Ł. Łaszczyk, superiorem w Ławrowie ks. J. Gadowski. Przeniesieni: ks. E. Burkiewicz do Lwowa, ks. Szaflarski, ks. Kuryłowicz, ks. Urbanek, ks. Markiewicz i ks. Czaykowski do Krakowa, ks. Sozański, ks. Cosel, ks Żukotyński i ks. Sygański do Tarnopola, ks. Franke do Czerniowiec, ks. Holik do Chyrowa, a XX. Suchowski, Stopa i Lazarewicz do Lainz na trzecią probację.

KURJER POZNAŃSKI.

* Zwyczajne zebranie Towarzystwa ogrodniczego na powiaty: gnieźnieński, nitkowski i wągrowiecki, odbędzie się w Gnieźnie w dniu 7 sierpnia b. r.

* Piszą ze Szremu, że dawniejszy klasztor OO. Jezuitów nabył starosta krajowy hr. Posadowski. Ma tu być urządzony dom ubogich.

* W dniu dzisiejszym ma się odbyć w Poznaniu walne roczne zebranie Towarzystwa gimnastycznego „Sokół".

KURJER WARSZAWSKI.

* Dr. Odo Bujwid powrócił z Petersburga wraz z pięcioma felczerami, wydelegowanymi przez zarząd kolei nadwiślańskiej, w celu obznajomienia się w specjalnym instytucie lekarskim z najnowszymi sposobami dezynfekcji wagonów i stacyj. Dr. Bujwid ma mieć wykłady na stacjach Warszawa i Praga dla służby konduktorskiej, stacyjnej i technicznej i obznajomi słuchaczy, jakie mianowicie i jak należy stosować środki dezynfekcyjne, w jaki sposób należy obchodzić się z osobami zasłabłemi w pociągach i na stacjach, oraz jak im udzielać pierwszej pomocy lekarskiej.

* Kilkunastu kapitalistów z m. Warszawy postanowiło zawiązać Towarzystwo, którego celem budowa domów dla biednych. Na pierwszy początek ma być zbudowanych 10 domków.

* *Gazeta Radomska,* wychodząca w Królestwie Polskiem, została z rozporządzenia ministerjum zawieszona na 8 miesięcy.

* Zdarzyło się niezbyt dawno, że na terytorjum dóbr Dziekanów (pod Warszawą) jakiś oficer bez pozwolenia właściciela odbywał polowanie, a rządca (stosownie do obowiązujących przepisów) zabrał mu broń. Pierwszy oskarżył następnie drugiego o samowładność, lecz sądy uznały oficjalistę za niewinnego. Hurko jednak, dowiedziawszy się, że rządca jest rezerwistą-podoficerem, skazał go za niesubordynację na trzy miesiące ciemnego aresztu. Biedak przebył próbę więzienną, ale zostaje ciągle pod klątwą niełaski administracyjnej, tak dalece — że nawet na ławnika wybrać go nie pozwalają.

* Pewne angielskie towarzystwo, przybyłe w tych dniach do Warszawy, objawiło zamiar zbudowania fabryki, wyrabiającej majolikę. Po skrupulatnem zbadaniu gruntów w okolicach Warszawy, uznało glinkę w Nieborowie za odpowiednią, a nawet wyborną na tego rodzaju wyroby. Majoliki wyrabiano już poprzednio w Nieborowie, lecz przedsięciorca, ks. Radziwiłł, nie miał widocznie szczęścia, bo fabryka zbankrutowała.

* Najnowsze rozporządzenie moskiewskie nakazuje usunąć z biblioteki szkolnej gimnazjum w Kaliszu, w Królestwie Polskiem, wszystkie dzieła w języku polskim. — Coraz lepiej!

* Fabryka Adolfa Tretzera w Warszawie otrzymała złoty medal na wystawie Straży ogniowych w Petersburgu, dyplom zaś honorowy straż warszawska.

* Majątek Krasnopol, w gubernii wołyńskiej położony, a stanowiący własność hr. Zamoyskiej, nabyli na parcelację włościanie, przy pomocy banku włościańskiego, który na cel powyższy udzielił pożyczki 100.000 rs.

* P. Józef Siemiradzki powrócił już z wyprawy swej do rzeczypospolitej Argentyńskiej i do Chile. List jego pisany dnia 15 z. m. z Genui, zawiadamia o wysłaniu zbiorów ornitologicznych do muzeum hr. Branickich w Warszawie. Podróżnik nasz udał się przez Lwów do Wilna, gdzie go wzywają interesa rodzinne.

Z RÓŻNYCH STRON.

* *W nadchodzącym* roku szkolnym, w gimnazjach żeńskich w Rosji, będzie zaprowadzona gimnastyka dla uczenic.

* *W Chinach* powstał projekt zbudowania drogi kolei żelaznej do granic Rosji.

* *Most na Canal La Manche.* Skończono już przedwstępne prace około budowy mostu kolejowego między Anglią a stałym lądem Europy. Koszta tej budowy według planu obliczono na miliony; podjęło się zaś jej Towarzystwo przedsiębiorców *Channel Bridge and Railway Company.* Most ma spoczywać na 72 olbrzymich arkadach, budowanych w morzu, odległość pojedynczych łuków bocznych ma naprzemian wynosić 400 i 500 m. Budowa mostu, który pokaże światu, jakie zdobycze i postępy zrobiła nowsza technika, potrwa lat 7, samo zakładanie fundamentów pod arkady zajmie co najmniej cztery lata czasu. Fundusz początkowy przedsiębiorców wynosi 34,000.000 funt. szt., to znaczy z górą 380,000.000 złr.

* *W Rumunii* kobiety nie na żarty starają się o odebranie wszystkich posad rządowych mężczyznom. Na uniwersytecie bukaresztеńskim uzyskało „baccalaureat" (to samo, co u nas świadectwo dojrzałości) 27 panienek, w Jassach było takich dyplomowanych panien aż 26 na 108 kandydatów płci brzydkiej. W Bukareszcie praktykuje już kilka doktorek medycyny. Odwrotną stroną medalu w tem wszystkiem jest to, że mało która z adeptek nauk ścisłych kończy uniwersytet. Co ładniejsza, wychodzi za mąż albo ucieka z jakim młodym bojarem lub wreszcie upada i zostaje gryzetką. Tak to już naturalny bieg rzeczy; dla kobiety, ogólnie wziętej, nie biret doktorski, dla mężczyzny nie czepiec.

* *Szajka szulerów.* W Insbruku stawał przed kilku dniami niejaki Lorenzoni, zwany vulgo Picena, oskarżony o to, że w porozumieniu z szeroko rozgałęzioną i umiejętnie zorganizowaną bandą szulerów i rzezimieszków przywabiał do gry w karty ludzi wszystkich klas społecznych i ogrywał ich do ostatniego grosza. Nazwiska współuczestników zbrodni wykryto.

* *W Gaisloch* koło Gloguicy w Alpach austrjackich, znaleziono w przepaści zwłoki dwóch turystów z roztrzaskanemi czaszkami. Jeden z nich nazywa się Franciszek Podgórski i był słuchaczem prawa na uniwersytecie wiedeńskim. Jest on synem urzędnika austro węgierskiego banku i tłumacza sądowego języka polskiego. Młodzieniec nadzwyczaj utalentowany, liczył zaledwie lat 20.

* *W Turynie* obchodzono 50-letnią rocznicę założenia zakładu wychowawczego dla sierót przez Don Bosco.

W przepysznej świątyni Maria Ausiliatrice, zbudowanej ze składek przez tego prawdziwie opatrznościowego męża, zebrali się jego najdawniejsi wychowańcy, dziś ludzie, po największej części na wybitnych stanowiskach. Kościół był przybrany w tarcze herbowe tych krajów, w których się teraz znajdują domy Salezjanów. Widziano tam sztandary Włoch, Francji, Hiszpanii, Anglii, Austrji, Argentyny i Brazylii, a nawet Urugwaju, Kolumbii i Turcji. Z prawdziwie apostolskiem namaszczeniem wygłosił w ten dzień kazanie następca księdza Bosco w urzędzie Don Michele Rua, który porównał go do Kolumba. Jak ten na okręcie, noszącym imię Marji, wyprawił się na odkrycie nowych światów, tak Don Bosco przepłynął przez ocean samolubstwa ludzi i odkrył świat nowy miłosierdzia i litości dla biednych.

* *W m. Odessie* noszą się z projektem zorganizowania Wystawy krymskiej, dotąd wszakże nie ma pewności, czy rząd zgodzi się na takową.

* *Kobietom felczerkom,* zajętym przy klinikach uniwersytetów w Rosji, nadano prawo do rządowej emerytury.

Kronika polityczna.

Członek lewicy, poseł dr. Russ, otrzymał krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa. Dr. Russ odznacza się szczególniejszą kompetencją w sprawach komunikacji, regulacją dróg rzecznych i żeglugi. Odznaczenie udzielone kiedyindziej byłoby może nie zwróciło niczyjej uwagi, w obecnej chwili nietrudno je logicznie powiązać z szeregiem innych odznaczeń o charakterze politycznym.

Tym razem otrzymuje dr. Russ dowód łaski najwyższej w nagrodę za prace, dotyczące wiedeńskich budowli komunikacyjnych.

Przez Sejm galicyjski uchwalony pięcioprocentowy podatek od widowisk scenicznych w Przemyślu nie otrzymał sankcji cesarskiej. Jak wiadomo, w Przemyślu, gdzie stacjonowane są znaczne oddziały wojska, występują głównie szansonetki i niemieckie trupy wędrowne.

Z wielkiej mowy jenajskiej ks. Bismarcka, wypowiedzianej w odpowiedzi na powitanie prorektora Uniwersytetu, zasługują jeszcze na podniesienie następujące ustępy.

Narzekał książę, iż praca za kulisami była dla niego najtrudniejszą, że dyplomacja w własnym domu była o wiele więcej skomplikowaną, niźli wobec zagranicy.

Drastycznych alluzyj do chwili obecnej doszukują się dzienniki w słowach: „Od wczesnej młodości byłem myśliwym i rybakiem i wyczekiwanie na chwilę sposobną już w tym zawodzie nie było mi obce. Przyzwyczajenia wówczas nabyte przydały się później w polityce. Nie raz stojąc przez czas długi na stanowisku, zanim nadeszła pora strzału, gryziony byłem przez owady".

W ustach pierwszego polityka naszych czasów cenne jest zdanie, iż „polityka nie jest ani logiką ani ścisłą umiejętnością, lecz jest zdolnością wyszukania w każdym, coraz to innym momencie środka najmniej szkodliwego i możliwie najbardziej celowego".

Głośne uwagi o konstytucyonalizmie i parlamentaryzmie brzmią: „Istotą monarchii konstytucyjnej jest zgodne działanie woli monarszej z przekonaniem rządzonego narodu W razie przeciwnym, grożą rządy biurokratyczne. Niewątpliwie prasa może korygować to, co spisze sobie na zielonym stoliku tajny radca, ale prasa musiałaby być wolną, a wolną nie jest. Jestto eksperyment niebezpieczny, dzisiaj w środku Europy żywić zachcianki absolutystyczne, chociażby z zabarwieniem klerykalnem. Częste bywa w takich razach złudzenie, iż się jest posłusznym Bogu, jest się zaś posłusznym radcy tajnemu. Słyszeliśmy. iż podoficer do żołnierzy przemawia imieniem Boga, czyżby nie potrafił tego samego inteligentny radca tajny? Nie byłem nigdy absolutystą i nie zostanę nim na stare lata. W przyszłości starać się należy o to, aby polityczne przekonania nabrały większej mocy w opinii publicznej i parlamencie. Dlatego jest koniecznością, ażeby wola ludzi w parlamencie wyrażała się jednoliciej, niż dotychczas. Jeśli rząd ma pod ręką szereg różnych partyj politycznych do wyboru, któremi może rzucać do woli, pozyskując je za cenę ustępstw, o parlamentaryzmie mowy niema... Życzyłbym sobie, aby parlament posiadał stałą większość, bez której nigdy nie będzie miał należnej powagi..."

Minister prezydent Catargiu powołał specjalną komisję, której zadaniem będzie wypracowanie projektu ustawy o cudzoziemcach w Rumunii. Jest tendencja w kołach wpływowych rumuńskich, ażeby cudzoziemcom o ile możności utrudnić pobyt w Rumunii, przebywających zaś w jej granicach poddać ściślej kontroli ze strony władz. *Wiener Allgemeine Ztg.* sądzi, iż tym razem ostrze skierowane jest przeciw Rosji, która przez swoich ajentów wichrzy przeciw Rumunii i Bułgarji i podnieca ludność rumuńską do manifestacyj, które mogłyby wywołać zatargi pomiędzy Bukaresztem a Wiedniem

Swoboda pisze: W walce ze stumilionowym kolosem północy ludek nasz chwytać się musi nieraz broni, jakiej dotyka się dłoń naszych mężów stanu z odrazą. Po burzy ostatniej, jaka oczyściła powietrze, rząd ufając w patrjotyzm szerszych kół ludności, mniema, iż dłużej już zwlekać mu nie wypada ze zniesieniem cenzury.

Nazwisko osoby, która wykraść miała dokumenty ogłaszane przez *Swobodę,* jest Jacobsohn. Jestto były rosyjski dragoman konsulatu W lecie 1891 r. zapytywał Jacobsohn ministra Stambułowa, czyby nie mógł przybyć do Sofii i przedłożyć mu ważne akta dyplomatyczne. Stambułow zgodził się na propozycję, atoli Jacobsohna na dworcu sofijskim kazał aresztować. Rosyjska dyplomacja żądała wydania Jacobsohna z powodu dokonanej kradzieży papierów z kancelarji poselstwa w Bukareszcie. Do niedawna jeszcze bawił Jacobsohn w Sofii.

Swoboda ogłosi na zakończenie kilka podobizn z podpisem ówczesnego szefa azjatyckiego departamentu Sinowiewa.

Zatarg pomiędzy Francją a państwem Kongo, przedstawia się jak następuje: Przedstawiciel Francji żądał od Kongo zadosyćuczynienia za zamordowanie Francuza Pomerac'a i jego towarzyszy na brzegami rzeki Kotto. Kraj Kongo odmówił zadośćuczynienia, ponieważ okolica pomieniona nie leży w jego obrębie i jest terytorjum już od 1891 roku spornem. Pogłoska o zamordowaniu szyldwacha jest fałszywą. Zresztą akt urzędowy podnosi, iż krajowcy, zostający pod protektoratem Francji, nie od dzisiaj ostrzeliwają przepływające statki. Obecnie sprawa jest w zawieszeniu, dyplomatyczni ajenci bowiem oczekują na wskazówki swych rządów. W razie, gdyby zgoda okazała się niemożliwą, w myśl punktacyj berlińskich zwołany będzie sąd polubowny.

Z niwy literackiej.

Kazimierz Tetmajer.

1) POEZJE.

Krakow, Gebethner i Spółka, 1891.

W kłopotliwem nieco jest wobec poezyj p. Tetmajera położeniu sprawozdawca, który, jak owi ateńscy rzecznicy, co chwila na ilość piasku, ulatującego w klepsydrze heliastów, oglądać się musi. W gorączkowym pośpiechu i z obawy, aby mu w najważniejszym momencie słowa nie ucięto, niejedno pominie — przeoczy, niejedno nie tak, jakby sobie życzył, wyrazi i uwydatni. Zawodzi mię pamięć, przy jakiej to sposobności wspomniał coś Lessing o milczeniu, jako najsłuszniejszej odprawie poetom partaczom, o pobłażliwej krytyce stosownej na poetów miernych, o bezwzględnych wreszcie a ilemożności najdotkliwszych razach, jakie wymierzać należy tym, co już wyższe na Parnasie zdobyli sobie miejsce.

Otóż wyznam szczerze, że p. Tetmajer nie zasługuje ani na milczenie ani na to, aby go zbyto wiązką, cuchnącego jałową pobłażliwością i nastrzępionego powszedniemi grzecznostkami sianka. Młody nasz poeta wyróżnia się bowiem tak dodatnio, iż pokusa bierze rozprawić się z nim rzetelnie na ostre szable — a może już dziś wytrzymałby cięcia, które Lessing prawdziwym tylko sztuki pomazańcom zadawać radzi. Na rozbiór ścisły i wyczerpujący jednakże nie zezwala szczupłość miejsca a potrosze i wzgląd, że zmroziłyby się może ulotne pierwociny młodocianych rojeń, dumań i zwątpień zbyt ostrym a i przedczesnym powiewem krytycznych rozważań i roztrząsań zgłębiających rzecz *in essentia*. Zbiorek poezyj, jaki mamy przed sobą, bądź co bądź jest tylko szkicem rzuconym, który na razie — wiele zapowiada, który atoli dopiero z biegiem czasu wyraźniejszymi i pewniejszymi kształty się zarysuje; to zaczęta budowa, która rokuje gmach wspaniały, ale obecnie jeszcze o stylu, w jakim ów gmach wykończony będzie, jasnego pojęcia nie daje. Dlatego lepiej odczekać, dopóki gmach nie stanie w pełniejszej okazałości, a wtenczas dopiero będzie można przepatrzyć we wszystkich szczegółach i wytknąć z wszelką dokładnością jego zalety i niedobory.

W pobieżnym tedy na razie przeglądzie wpada nasamprzód w oko, że poeta na czele swego zbiorku umieścił wiersz, poświęcony pamięci Adama Mickiewicza. W dźwięcznych i potężnych akordach patrjotycznego hymnu dolatują nas echa „Przedświtu," „Psalmu Nadziei"; tu i owdzie wyczuwa się także „Odę do młodości" i niektóre ustępy z III części „Dziadów". — Nie umiera naród, który wiary w siebie nie utracił. To jeszcze nie skon, że bóg zniszczenia zadął w tryumfalny róg i w śmierci dzwon uderzył. Tym, co głoszą, że w mogiły iść trzeba, tym rzucamy w twarz, że kłamią, bo w źrenicach niema łez, lecz skrzy w nich piorun odwagi. — Ideały Mickiewicza i Krasińskiego zapalają młodego poetę i jego towarzyszów — „młodą Polskę" — do czynu. — Młodzi, jak orły, rwą się do lotu i chcą być narodu „wskrzesicielami," serce ich płomieni się ideą, że „wstanie z mar o jednej duszy lud". — Mimowoli nasuwa się tu pytanie: Kogóż tu wskrzeszać chce garstka młodych entuzjastów? Wszakże rozpamiętując i uwielbiając heroizmy dni ostatnich, autor cotylko kłam rzucił w oczy tym, co mówić śmią o mogiłach? Czyż bezpośrednio po tak silnem zaakcentowaniu, że żyje naród, co wiary nie utracił, godzi się mówić o „wskrzeszeniu" i „powstaniu z mar" li tylko dlatego, że jeszcze pewnych odwiecznych a do dziś dnia zakorzenionych w społeczeństwie wad i grzechów ekspiacja nastąpić musi? — Niektóre zwroty w ustępie drugim i trzecim wiersza ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza wymówiły się autorowi za ostro — za śmiało; wskutek tego z optymizmem ustępu pierwszego poniekąd są w sprzeczności. Następują strofy zastosowane do chwili. „Naprzód więc naprzód"! oto hasło młodych. Niestety ciemnemi mgłami droga zasłana! Ale nie zbłądzą z prostej drogi, bo rozpiął przed nimi skrzydła archanioła przewodnik, co nie już jak przedświtowy ów hetman, ma za ubranie pancerz, na licu blizny duże, a na czole hełm niecały, lecz bohater z ducha, co za śpiew zdobył sobie laury, ojczyzny w siebie wcielił ból i cierpi za miliony. Cieniom wieszcza Adama ślubuje młody poeta na pług i miecz, że podjąwszy myśl jego, pierwej w grobie legnie, nim krok wstecz ustąpi.

Czy wytrwał autor na tej przez wieszcza wytkniętej drodze?

Już w wierszu następnym, poświęconym pamięci Józefa Ignacego Kraszewskiego, niejedno brzmi inaczej. Nie powiem, by myśli tu rozwiniętych nie można jeszcze pogodzić z ideami Mickiewicza i Krasińskiego; czytając jednakże gładkie tercyny, odczuwa się tłumioną w piersi poety walkę dwóch prądów — optymizm blednie: serce unosi go do zaczarowanych krain ułudy, rozsądkowy krytycyzm strąca go na padół ziemskich rozczarowań i zwątpień. Mimo to zdobywa się poeta na gromkie hasła, nawołujące orłów do dalszego lotu.

Wyraźniej daleko już zarysowuje się zmieniony posterunek poety w wierszu napisanym z okoliczności sprowadzenia zwłok Adama Mickiewicza na Wawel. Kalejdoskop odłożył stanowczo, a spoglądając wokoło siebie trzeźwem okiem, ujrzał, jak mówi, „nagą prawdę" — a przed nią pierzchnął marzeń cud. Wziąwszy rozbrat z optymizmem, przerzuca się poeta w odwrotny ekstrem: tam gdzie dawniej widział „dumę" i „pioruny odwagi", teraz widzi „ślepotę" i „bojaźliwość". „Nie patrz prochu", woła u trumny Mickiewicza,

„...bo zmiażdży nas twoje spojrzenie,
„Bo ono w twarz nam zapytanie ciśnie:
„„Czy w żyłach waszych jeszcze tętni [krew?!""

. . . .

„Cenna ty garści prochu, zstąp w podziemie,
„Na długie lata o nas zapomnij,
„W niezamąconym spoczywając śnie;
„Aż ci zakrzyknie kiedyś chrobre plemię:
„„Oto jesteśmy mocni i niezłomni,
„„Jak myśli twoje... śmiało budzim cię!...""

Ciężkiej i wielkiej pracy nad sobą wymaga od nas poeta — spełnienie pragnień wrących w piersi młodych przodowników usunięte w daleką przyszłość.

— Czy można za złe poczytać poecie, że ulega chwilowemu zwątpieniu?

Wszakże i Krasiński upadł w ową „próżnię zwątpień", a później powrócił do dawnych wierzeń i nadziei, tylko jaśniejszych jeszcze niż przedtem i pewniejszych. Czy i w duchowym nastroju naszego młodego poety podobna rekonstytucja nastąpi? Powtórzę w tem miejscu, co wyrzekłem na wstępie: nie wiemy, w jakim stylu zaczęta budowa wykończoną będzie.

Wogólności zaznaczyć wypadł, że w chwilach obecnych poezja nie ma wybitnego kierunku. Zapanował chaos najróżnorodniejszych i najsprzeczniejszych pojęć; — *quot capita, tot sensus!* Można doprawdy zwątpić.

W przystępie tego zwątpienia — wygórowanego pesymizmu, przypuszczają nawet niektórzy, że dni bieżące będą powolnem przejściem do jakiejś nowej epoki aleksandryjskiej, bezpłodnej w samodzielne poetyczne kreacje, przeżuwającej tylko płody ubiegłych stuleci, uzbrojonej w uczone glossy i komentarze.

Bronisław Kąsinowski.

(Dokończenie nastąpi).

Marjówka.

(s) Korzystając z pięknej pogody, jaka zawitała do nas ubiegłej niedzieli, wybraliśmy się w szerszem gronie za miasto chcąc zwiedzić zakład wodoleczniczy, »Marjówką« zwany, o którego powstaniu dochodziły już nas niejednokrotnie rozmaite wieści.

Nie więcej jak dziesięć minut drogi od rogatki Łyczakowskiej w dolinie położonej u stóp gór, pokrytych gęstemi lasami, ujrzeliśmy szczyty pięknych domków pobudowanych w stylu anglo-saksońskim a po kilku minutach drogi byliśmy u celu naszej wycieczki.

Przyznać musimy właścicielowi zakładu p. Brajerowi, że myśl jego była istotnie szczęśliwą a wdzięczność i uznanie należy się jemu ze strony mieszkańców Lwowa, że ją tak szybko urzeczywistnił. Ileż to ludzi zmuszonych jest w porze letniej zostawać we Lwowie, ilu to urzędnikom potrzebującym wypoczynku po żmudnej całorocznej pracy odmawiają władze przełożone urlopu. Jedynym sposobem dla nich, by choć wieczorem mogli otrząść z pyłu miastowego, ożywić zmęczone piersi świeżem powietrzem, a zarazem odbyć racjonalną kurację hydropatyczną jest zamieszkanie w Marjówce. Obie w okolicy Lwowa położone miejscowości klimatyczne, a mianowicie Brzuchowice i Zimnawoda mimo wszystkich zalet posiadają znaczne niedogodności zwłaszcza dla tego rodzaju letników, którzy oprócz świeżego powietrza, pożądają jeszcze restauracji całoroczną pracą nadwątlonych nerwów. Zimnawoda od lat kilku została przez braci naszych w Izraelu na wyłączny swój użytek zaanektnowaną, a tak Brzuchowice, jak i Zimnawoda wskutek znacznej odległości dworca kolejowego od miasta, przedstawiają znaczne niedogodności i koszta, pod względem komunikacji z środkiem miasta, gdzie wszystkie biura się znajdują. Z Marjówką natomiast łączy nas bardzo wygodnie kursujący omnibus.

Zakład w Marjówce pomijając przepyszną okolicę i malownicze położenie urządzony jest z takim komfortem i wygodami, że pod tym względem zajmuje stanowczo pierwsze miejsce w kraju. Pan Brajer nie szczędził kosztów, aby leczącym się w jego zakładzie osobom dać to wszystko, czego w dzisiejszych czasach cywilizowany człowiek wymaga a oprócz wszelkich wygód, jakie tylko wymarzyć sobie można, odznaczają się szczególnie mieszkania kuracjuszów takim estetycznym wdziękiem w urządzeniu, taką czystością i ładem, że już same te czynniki dodatnio wpłynąć mogą na kurację nerwowych osób.

Dr. Legeżyński, lekarz zakładowy, sumiennością swoją i troskliwością o zdrowie pacjentów zyskuje sobie powszechną sympatję i szacunek.

U wjazdu do zakładu zastaliśmy ze dwadzieścia ekwipaży i dorożek, które przywiozły ze Lwowa ciekawych, chcących zwiedzić zakład, to też rojno i gwarno było w otaczającym zakład parku, a co chwila odzywające się okrzyki zachwytu musiały się bardzo przyjemnie odbijać o uszy właściciela.

Jedna tylko okoliczność wpłynęła ujemnie na humor naszego grona. Restauracja Marjówki nie jest przystępną dla osób przyjeżdżających zwiedzić zakład. Zgłodniali powracaliśmy do Lwowa przekonani, że nawet złoto jest »chimerą« i mimo uchwalenia waluty złotej w Austrji ma ona nadzwyczaj względną a właściwie dla nas żadnej nawet nie miało wartości w Marjówce. Wprawdzie kuracjusze nadzwyczajnie sobie kuchnię tamtejszą chwalili, my musieliśmy poprzestać na jej zewnętrznem obejrzeniu a obce nam pozostały jej wnętrzne serca tajemnice.

W mieście już spotkaliśmy towarzystwo z czterech osób wracające również z Marjówki, które fantazowało o befsztykach i szampanie, gdy jednak zdrowym gościom z jadła i napoju korzystać tam nie wolno, więc zapewne byli to chorzy...

Kronika lwowska.

Wiadomości osobiste. Wiceprezydent dyrekcji skarbu, dr. Korytowski, wyjechał do Wiednia.

Z Wydziału krajowego. P. Edward Jędrzejowicz, członek Wydziału, powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Z dyrekcji kolei panstwowych. Z dniem 1 września 1892 wchodzi w życie dodatek I do taryfy dla austrjacko-rumuńskiego ruchu osobowego i pakunkowego na Suczawę, który zmienia dotychczasowe i zaprowadza nowe stopy taryfowe, jakoteż uzupełnia przepisy przewozowe. Dodatkiem tym zaprowadza się w relacjach Wiedeń, Berno, Praga, Czerniowce, Kołomyja, Kraków, Ławoczne, Lwów, Stanisławów i Suczawa z jednej strony w obu kierunkach zmienione ceny jazdy dla pociągów pospiesznych i w tych samych relacjach nowe ceny jazdy dla pociągów zwykłych w obu kierunkach.

Również wchodzą w życie ceny jazdy dla pociągów pospiesznych i zwykłych między stacją Suczawa z jednej strony a Piodul-Hoe, Ruginoza i Tirgul-Frumos z drugiej, dalej między Hatną z jednej strony a Burdujeni, Botuszany, Braiła, Bukareszt, Dorohoi, Falticeni, Gałacz, Jassy, Piatra N. i Roman z drugiej strony, z tym wyjątkiem, że z Hatny, Botuszan i Dorohoi nie zaprowadzono cen dla zwykłych pociągów. Dodatek ten można nabyć w zarządach kolei udział biorących względnie w stacjach za 5 centów.

Dyrekcja kolei państwowych donosi, że na kolei lokalnej Hliboka-Berhomet, między stacjami Komareszti a Zadowa, z powodu wymiany mostu podróżni jadący pociągami mięszanymi nr. 1, 2, 5, 6, będą się musieli przesiadać dnia 3 i 4 sierpnia. Pakunki ich przeniesie służba kolejowa.

Przyjęcie cesarza. Wczoraj wieczorem o godzinie 5 odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu dla przyjęcia dziennikarzy w czasie pobytu cesarza we Lwowie.

Obradom przewodniczył r. m. profesor dr. Roszkowski, protokół prowadził sekretarz magistratu p. S. Sledziński, obecni byli pp. Syroczyński, radca Lukas, hr. Stefan Szembek, Rewakowicz Henryk i dr. Goldman.

Uchwalono: sporządzić oznaki dla dziennikarzy, uwiadomić redakcje pism prowincjonalnych, by w oznaczonym terminie zgłosiły przyjazd swych reprezentantów do Lwowa, tudzież przeznaczono kwotę 900 złr. na wydanie bankietu dla przedstawicieli prasy. Do komitetu zaproszono pp. Masłowskiego, Krechowieckiego, Frylinga, Ostaszewskiego-Barańskiego, Kosteckiego, Jastrzębca, Bełyja, tudzież prezydjum Koła artystyczno-literackiego.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek o godzinie 5 wieczorem, w sali posiedzeń Rady miejskiej.

Komitet iluminacyjny zejdzie się dzisiaj o godzinie 5 wieczorem w sali posiedzeń magistratu.

Ze strażnicy ogniowej. Wczoraj w obecności prezydenta miasta, delegatów rady i zaproszonych rzeczoznawców odbyła się próba trzech nowonabytych sikawek ssąco-tłoczących. Sikawki te okazały się nadzwyczaj praktycznemi, o silnym prądzie i potrzebują niewielkiej obsługi.

Z sądu. Dla piątej kadencji sądów przysięgłych, która się rozpocznie w sądzie krajowym karnym dnia 18 października r. b. zamianował prezydent sądu krajowego wyższego przewodniczącym wiceprezydenta sądu krajowego Ludwika Habdank Białoskórskiego, a zastępcami jego radcę wyższego sądu krajowego Karola Fügera de Rechthorn i radców sądu krajowego Franciszka Bogdanyego, Ludwika Majewskiego, Jana Nikischa, Teofila Sawczyńskiego, Leontyna Hołyńskiego, Henryka Nitarskiego, Edmunda Duniewicza, Fryderyka Kunzeka, Antoniego Spędakowskiego, Adolfa Waltera, Józefa Lewickiego, Ambrożego Janowskiego, Leopolda Wiktora Spausty, Władysława Wiktora Franciszka, Józefa Lorenza, Kornela Antoniego Wieniawa Zubrzyckiego i Henryka Heyderera.

Jeneralny omnibus lwowski rozpoczął z dniem 1 lipca prawidłowy ruch na przestrzeni pomiędzy placem Halickim a parkiem Kilińskiego.

Przestrzeń do parku podzieloną jest na dwie sekcje: z placu Halickiego do zbiegu ulic św. Mikołaja i Zyblikiewicza jedna, ztamtąd do parku Kilińskiego druga.

Przejazd w jednej strefie kosztuje w I. klasie 5 ct, w II. klasie 4 ct. w ten sposób z pl. Halickiego do Parku kosztuje 10 ct. w I. kl., 8 ct. w II. kl. Dzieci poniżej 2 lat w towarzystwie osób dorosłych umieszczone na rękach lub na kolanach nic nie płacą.

Ceny jazdy są prowizoryczne, zatwierdzenie taryfy jazdy zależy od namiestnictwa.

Przystanek wozów omnibusowych znajduje się na placu Halickim, wzdłuż skweru i w Parku Kilińskiego, względnie koło szkoły św. Zofji; zresztą zatrzymują się wozy omnibusowe na żądanie publiczności wszędzie, gdzie temu stosunki komunikacyjne nie stoją na przeszkodzie.

Wozy odchodzą z krańcowych stacji co 30 minut od godziny $7\frac{1}{2}$ rano do $9\frac{1}{2}$ wieczór, podczas większej frekwencji co 20 minut.

Konduktorzy obowiązani są za każdą uiszczoną opłatę wręczyć bilet, który należy zatrzymać i na żądanie kontrolerowi okazać.

Ruch na przestrzeni pomiędzy gł. dworcem kolei państw., rynkiem a Łyczakowem ma się rozpocząć po nadejściu dalszych wozów t. j. w połowie przyszłego miesiąca i przeprowadzeniu odnośnych rokowań, co do kierunku jazdy na kolej — z dwu bowiem linji do kolei, przedsiębiorstwo omnibusowe wybrało drogę z Rynku przez ul. Jagiellońską, Mickiewicza, Krasickich i Grodecką do dworca, zostawiając linję Nowy Świat do wiosny przyszłego roku, odnośne władze natomiast żądają wpierw otwarcia linji do kolei przez ul. Leona Sapiehy.

Przedsiębiorstwo omnibusów zasłania się zaniedbaniem drogi przez ul. Leona Sapiehy, która w jesieni, zimie i na wiosnę jest nieraz wprost nie do przebycia jakoteż lichym brukiem w dolnej części ulicą Kopernika.

Co do linji na Łyczaków, to takową gotowe jest przedsiębiorstwo rozpocząć bezzwłocznie, po udzieleniu pozwolenia, aby niektóre wozy powracać mogły po południu pomiędzy 5 a 7 z Łyczakowa ulicą Piekarską do miasta, zabierając publiczność z cmentarza — wiadomo bowiem, że jazda ulicą Piekarską ku miastu podczas pogrzebów jest wzbronioną.

Przedsiębiorstwo omnibusów **wniosło podanie o wyłączenie go z zakazu,** obowiązując się, w razie zdybania z konduktem pogrzebowym, zatrzymać wóz aż do rozminięcia się z pogrzebem.

Sprawa omnibusów ma być jeszcze przedmiotem obrad Rady miejskiej, której uchwały, jakoteż regulamin dla omnibusów, namiestnictwo zatwierdza.

Szkoła artystek i Mira Heller. Nie od dzisiaj już zwróciła na siebie uwagę muzykalnego świata w Polsce i za granicą, dzięki świetnym, jakie osiągnęła, rezultatom, szkoła śpiewu we Lwowie, którą śmiało nazwać można szkołą artystek, a która zostaje pod znakomitym kierunkiem państwa Souvestre-Paschalisów. Jestto rozgłośna, wyborna szkoła, gdzie talenty wokalne kształcą się, rozwijają i dochodzą do prawdziwych wyżyn sztuki. Cały szereg znanych dziś powszechnie śpiewaczek tutaj wzniosł się wysoko, wyrobił się odpowiednio i teraz zdobi sceny europejskie.

Szkoła pp. Souvestre'ów zasługuje ze wszech miar na to, aby jej poświęcić obszerniejsze uwagi, uczynimy też to wkrótce; w specjalnym artykule damy charakterystykę najpierw tej artystycznej pary mistrzów tak dzielnie kształcących młode talenty, następnie szczegółowo się przyjrzymy wychowanicom szkoły, zbierającym po świecie laury. Dziś parę słów tylko powiemy o znakomitej śpiewaczce, uczennicy pp. Souvestre'ów, pannie Hellerównie, obecnie z Pesztu zaangażowanej do opery wiedeńskiej.

Mira Heller dobrze jest znana melomanom lwowskim, wszyscy tu pamiętają tę świetną śpiewaczkę, obdarzoną wielkim talentem i ogniem. Jej śpiew wywiera na słuchaczach wrażenie nadzwyczaj silne i przejmuje do głębi. Otóż artystka ta po pełnym tryumfów pobycie w operze królewskiej w Peszcie, przeniosła się do Wiednia. P. Hellerówna pobierać będzie w pierwszym roku 10 tysięcy, w drugim 12, w trzecim 14 tysięcy złr. O naszą artystkę ajenci staczali formalną walkę, ponieważ chciał ją zaangażować również Frankfurt.

Panna Heller zdecydowała się na Wiedeń, gdzie śpiewać będzie między innemi: »Afrykankę«, »Aidę« (Amneris), »Carmen« i t. d.

Przed sympatyczną i utalentowaną artystką otwiera się nowe pole dla tryumfów — a szkole śpiewu pp. Souvestre'ów i jej znakomitym kierownikom nowa pociecha i rzeczywiste zadowolenie.

Komisja sanitarna odbyła wczoraj o godz. 7 wieczorem posiedzenie w biurze prezydjum magistratu, pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Mochnackiego. Obecni byli pp. komendant placu, pułkownik Gessner, wiceprezydent Marchwicki, lekarz wojskowy Smutny, Longchamps, Piepes, Bardasz, Mozer, Sembratowicz, dr. Strojnowski, radca magistratu Woynar, sekretarz Ostrowski, fizyk miejski dr. Pawlikowski i chemik dr. Wąsowicz, tudzież komisarze dzielnic (tak zwani landwójci) i urzędnicy manipulacyjni przydzieleni do komisji rewizyjnej. Protokół obrad prowadził komisarz magistratu p. Fok. Przyjęto do wiadomości raporty urzędników, fizyka i chemika magistrackiego, który podał przepis na płyn dezynfekcyjny, składający się z czterech części karbolu, 12 częściach kwasu siarkowego tudzież siarczku żelaza i magnezji. Dezynfekcje przeprowadzone będą raz na tydzień w śródmieściu a dwa razy tygodniowo na przedmieściach. Polecono fizykowi miejskiemu wydać recepię dla drogerji i aptek, podług której wolno będzie sprzedawać środki dezynfekcyjne, wreszcie zauważano, że służba miejska przydzielona do pomocy komisarzom obwodowym jest niewystarczającą.

Z żeńskiego seminarjum we Lwowie. Na rok szkolny 1892/3 będzie przyjętą do klasy I. tylko taka liczba uczenic, na jaką §. 4. statutu organizacyjnego zezwala; do klas wyższych zaś będą przyjęte tylko te kandydatki, które już chodziły do seminarjum i zostały uznane za przysposobione do tychże klas. Wpisy do wszystkich klas seminarjum, na kurs freblowski, do czterech klas szkoły ćwiczeń z językiem wykładowym ruskim i do ogródka freblowskiego będą się odbywały dnia 29, 30 i 31 b. m. od 9 do 12 przed południem i od 3 do 5 po południu. Kandydatki zgłaszające się do klasy I. seminarjum lub na kurs freblowski mają przedłożyć przy wpisie: a) metrykę urodzenia na dowód, że ukończyły 15 (na kurs freblowski 16) rok życia, b) świadectwo fizycznego uzdolnienia do zawodu nauczycielskiego, wystawione przez lekarza urzędowego, t. j. przez lekarza pow. lub fizyka miejsk. we Lwowie i Krakowie; c) świadectwo odbytych nauk i d) rodowód sporządzony w dwóch egzemplarzach. Kandydatki zgłaszające się na II., III. i IV. rok przedłożą rodowód w dwóch egzemplarzach i świadectwo szkolne z ostatniego półrocza, na którem ma być poświadczenie dyrekcji, gdyby kandydatka przechodziła z innego seminarjum. Bez tych dokumentów nie będzie żadna kandydatka wpisaną. Ze zgłaszających się do I. klasy będą miały pierwszeństwo do przyjęcia te kandydatki, które przy najściślejszym egzaminie wstępnym okażą lepsze przysposobienie, a przy równym wyniku egzaminu te, które wiekiem są starsze, po raz wtóry lub trzeci się zgłaszają, wyższą ukończyły klasę i mają uzdolnienie muzykalne. Egzamin wstępny będzie się odbywał z następujących przedmiotów: z religji, z języków: polskiego, ruskiego i niemieckiego, z historji, z geografji, fizyki, historji naturalnej, rachunków i rysunku geometrycznego. Prócz tego przedłożą kandydatki próbki kaligraficzne, rysunkowe i próby robót ręcznych.

O uzdolnieniu muzykalnem przekonają próby głosu i słuchu. Kandydatki zgłaszające się na kurs froeblowski, będą przy egzaminie pytane z tych samych przedmiotów, z wyjątkiem języków ruskiego i niemieckiego. O zakresie potrzebnych wiadomości z każdego przedmiotu można się poinformować w organizacyjnym statucie dla seminarjów nauczycielskich. Tutaj nadmienia się tylko dla uzupełnienia, że po rusku muszą kandydatki biegle czytać i pisać, rzecz przeczytaną zrozumieć i opowiedzieć tak po polsku jak i po rusku, po niemiecku zaś biegle czytać, ortograficznie pisać, rzecz przeczytaną rozumieć, łatwe opisy i powiastki własnemi słowy opowiedzieć, a oprócz tego w obu tych językach wykazać znajomość najzwyklejszych form gramatycznych. Szkoła ćwiczeń z językiem wykładowym polskim jest 4-klasowa, a dzieci które w niej ukończyły z dobrym postępem 4 klasę, mogą przejść do V. klasy którejkolwiek szkoły miejskiej. W szkole ćwiczeń z ruskim językiem wykładowym otwiera się na razie klasę I. W następnych latach będą otwierane stopniowo dalsze klasy, aż do czwartej włącznie.

Opłata półroczna wynosi w polskiej i ruskiej szkole ćwiczeń 2 złr., w ogródku freblowskim 2 złr. 50 ct. (a prócz tego 1 złr. na robótki). Można jednak uzyskać uwolnienie od opłaty szkolnej, a to na podstawie prośby wniesionej do Rady szkolnej krajowej za pośrednictwem dyrekcji, a popartej świadectwem ubóstwa, a względnie także dobrem świadectwem szkolnem. Ktoby tedy chciał być uwolnionym od opłaty szkolnej, ma złożyć przy wpisie zamiast opłaty, wspomnianą prośbę. Egzamina wstępne do I. klasy i na kurs freblowski, tudzież egzamina poprawcze z pojedyńczych przedmiotów rozpoczną się piśmienną częścią egzaminu we czwartek d. 1 września o godzinie 8 rano. Ponieważ zakład ma także czuwać nad tem, aby uczennice zamiejscowe zamieszkały w odpowiednich domach pod sumienną opieką, przeto zechcą rodzice i opiekunowie porozumieć się w tej mierze z dyrekcją zakładu.

Lubień 31 lipca.

(E. W.). W sobotę 31 lipca odbyło się u nas przedstawienie amatorskie w połączeniu z wieczorkiem z tańcami. Odegrano jednoaktówkę St. Dobrzańskiego p. t. »Złoty cielec«. Amatorzy wywiązali się z swego zadania ku zupełnemu zadowoleniu licznie zebranej publiczności i zbierali zasłużone oklaski. Od początku do końca przedstawienia panował między widzami nastrój nader podniosły, a pojedyńcze sceny wywoływały szaloną wesołość. Scena udekorowana makatami, dywanami i atłasowemi meblami wyglądała prześlicznie a dochód z przedstawienia przeznaczony na cel szlachetny był wcale pokaźny jak na nasze stosunki. Zabawa z tańcami przeciągnęła się do 2 godz. po północy.

W niedzielę 31 lipca b. r. tańczyliśmy do 3 rano przy współudziale przybyłych ze Lwowa cyklistów. — Zdaje się, że jak na chorych dosyć zabawy i należy się nam kilka dni spokoju i wypoczynku przed *„grand balem“* który się odbędzie 7 sierpnia b. r.

Jarosław 31 lipca.

(Kl.) Po rozmaitych awanturkach z wojskowymi nastała w mieście cisza i gdyby nie *Hannibal ante portas,* czyli innymi mówiąc słowy, cholera, ten straszny a niepożądany gość azjatycki, z pewnością spalibyśmy wszyscy snem sprawiedliwych. Dziś za to wszyscy się krzątają, gorączkowa panuje działalność na wszystkich punktach, czyszczenie na wszystkie strony się odbywa, każdy się stara strzepnąć z siebie choćby najdrobniejszy atom pyłu, który mógłby być podejrzywany o jakieś nieczyste zamiary, o zamach na życie danego osobnika. Maluczko, a będziemy chodzić po ulicach z pulweryzatorami i szpryckami napełnionemi płynami i substancjami dezyntekcyjnemi. Jeden drugiego będzie obsypywał proszkiem, obryzgiwał karbolem lub okadzał już nie wiem czem, byle tylko dowieść swej troskliwości o zdrowie bliźniego, choć bezstronnie na to z boku patrzący człowiek będzie widział w tem tylko... najczarniejszy egoizm: dbałość o własne zdrowie i życie.

Żart na bok. Brudu u nas tyle, że doprawdy nie wiem, kiedy i jak się to wszystko oczyści. Żydowie, ci w brudzie i niechlujstwie zamiłowani nasi »bracia mojżeszowego wyznania« powinni się cieszyć szczególnemi względami komisji sanitarnej, niestety jednak zajrzeć w dzielnice przez nich zamieszkałe należy do rzędu czynów bohaterskich. Woń, jaka z tych nor bije, utrudnia wszelki przystęp do nich ludziom, których powonienie jeszcze się jednym z pięciu zmysłów nazywa. Siedzi żydowstwo niemyte, nieczesane po kilkoro na kupie, dusi się w jednej ciasnej i dusznej izbie,. oddycha zatrutem powietrzem i dobrze jest. O jakichkolwiek do hygjeny choćby tylko zbliżonych warunkach naturalnie mowy być nie może. Jeżeli zkąd cholera wyjdzie na miasto, to tylko z tych rozsadników zgnilizny, z dzielnic przez żydów zamieszkałych. Do nich się więc najpierw zabrać należy i to z całą energją, z całą stanowczością i bezwzględnością, bo inaczej będzie źle, bardzo źle. Niechże ojcowie naszego miasta pamiętają o tem, że na nich wielka spoczywa odpowiedzialność.

Od cholery muszę przejść do weselszej wiadomości, a mianowicie, że w d. 11 września »Sokół« nasz urządza wielki festyn, z którego dochód przeznaczony na budowę własnego gmachu. Zabawa będzie bardzo urozmaiconą, choć program dotychczas jeszcze nie postanowiony. Spodziewany jest liczny zjazd »Sokołów« ze Lwowa, Łańcuta, Rzeszowa, Przemyśla, Gródka itd. Idea sokola niemal z dniem każdym posuwa się dalej i coraz szersze obejmuje koła. Zapał jest wielki, oby tylko nie ostygł bo... przecież siebie znać powinniśmy, a »Sokół« na to powstał, aby zachować zalety ojców a ich wad się pozbyć.

Dzikowiec 1 sierpnia.

W niedzielę dnia 31 lipca o godzinie $11\frac{1}{2}$ podczas nabożeństwa wybuchł pożar w kolonji Wildenthal, parafia Dzikowiec, powiat Kolbuszowa i w przeciągu godziny, przy sprzyjającym strasznemu temu żywiołowi wietrze, objął całą wieś tak, że prócz 5 gospodarstw cała wieś wraz z urzędem pocztowym i szkołą stała się pastwą płomieni. Z pogorzelców zaledwie 4 było ubezpieczonych, reszta zaś, z wyjątkiem bydła, najpotrzebniejszych nawet sprzętów uratować nie mogła. Ponieważ plony z pól już w stodołach zebrane były, przeto przy niemożliwym ratunku — nieszczęśliwi ci pogorzelcy, będąc i tak niezbyt zamożnymi gospodarzami, w jednej chwili nędzarzami zostali. Odwołując się do słów Chrystusowych: »Błogosławieni miłosierni, albowiem miłosierdzia dostąpią«, wobec ogromu klęski uciec się musimy do publicznej ofiarności, zaś Szanowną Redakcję prosić, aby raczyła niniejsze doniesienie i prośbę w szpaltach swego szacownego czasopisma łaskawie umieścić i inne dzienniki o powtórzenie tego poprosić. Łaskawie udzielone datki zanim komitet ratunkowy zawiązany zostanie przyjmie niżej podpisany.

Ks. *Czesław Królikowski,* rzym. kat. proboszcz w Dzikowcu.

Dyrekcja krajowej szkoły szewskiej w Uhnowie ogłasza, iż z dniem 1 września b. r. rozpocznie się nauka bezpłatna. Uczniowie uczą się nietylko sporządzania obuwia wszelkiego rodzaju, ale także przedmiotów potrzebnych im w życiu praktycznem z dziedziny handlu i przemysłu. Do szkoły mogą być przyjęci chłopcy tylko ci, którzy ukończyli czternasty rok życia, skończyli szkołę ludową i są fizycznie rozwinięci. Oprócz tego mogą być przyjęci towarzysze szewscy, którzy ukończyli szkołę przemysłową. Wpisy trwają do 20 sierpnia b. r. Zasługa to Wydziału i Sejmu krajowego, gdyż rzemiosło szewskie przy nauce anatomji nogi, kroju na podstawie rysunków geometrycznych i szycia na maszynie podnieść się może z upadku.

Konkursy.

W celu obsadzenia *hurtownej sprzedaży materjałów tytuniowych i znaczków pocztowych i stemplowych w Rymanowie* rozpisany konkurs z terminem do 28 b. m. Poręczne 500 złr. Podania do dyrekcji skarbu w Sanoku.

W celu obsadzenia *hurtownej sprzedaży materjałów tytuniowych i znaczków pocztowych i stemplowych w Cieszanowie* rozpisany konkurs z terminem do 16 b. m. Poręczne 60 złr. Podania do dyrekcji skarbu w Przemyślu.

Wakują posady:

Zastępców prokuratora w Tarnopolu i Przemyślu w VIII. klasie rangi. Podania do 31 sierpnia do ministerstwa sprawiedliwości w Wiedniu.

Weterynarza powiatowego w XI randze we Lwowie. Podania do 31 b. m. do namiestnictwa.

NADESŁANE.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 3. sierpnia 1892. — (Z Izby handlowej i przemysłowej).

I. Akcje za sztukę.

	płacą	żądają
Kolei galicyjskiej Karola Ludwika po 200 złr. mon. konw.	213·—	216·—
Kolei Lwów-Czerniowce-Jassy po 200 złr. a. w. w srebrze	242·—	245·—
Banku hypotecznego galicyjskiego po 200 złr. a. w.	324·—	330·—
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr. a. w.	—·—	212·—

II. Listy zastawne za 100 złr.

	płacą	żądają
Banku hypotecznego galicyjskiego 5% w. a. wylosow. w 40 latach	101·—	101·70
Banku hypotecznego galicyjskiego „ „ wylosow. z 10% premią	107·50	108·20
Banku hypotecznego galicyjskiego 4½% w. a. wylosow. w 50 latach	98·25	98·95
Banku krajowego 4½ w. a. wylosowalne w 51 latach	98·50	99·20
Towarzystwa kredytow. galic. ziemsk. 4% (I. emisja)	96·70	97·40
Towarzystwa kredytow. galic. ziemsk. „ wylosowal. w 41½ latach	95·10	95·80
Towarzystwa kredytow. galic. ziemsk. 4½% wylosowalne w 52 latach	99·40	100·10
Towarzystwa kredytow. galic. ziemsk. 4% wylosowalne w 56 latach	94·70	95·40

III. Listy dłużne za 100 złr.

	płacą	żądają
Galicyjski Zakład kredytowy w likwidacji (dawne 5%) 2½% w. a.	52·—	55·—
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny w likwidacji 6% w. a. wylosowalne w 15 latach	50·—	—·—

IV. Obligi za 100 złr.

	płacą	żądają
Indemnizacyjne galicyjskie 5% monety konwencyjnej	104·60	105·30
Galicyjskiego funduszu propinacyjnego 4% w. a.	94·—	94·70
Bukowińskiego funduszu propinacyjnego 5% w. a.	101·—	101·70
Komunalnego Banku krajowego 5% w. a. (II. emisji)	101·—	101·70
Pożyczki krajowej 6% waluty austryjackiej	104·50	—·—
Pożyczki krajowej 4½% „ „	97·60	98·30
Pożyczki krajowej 4% „ „	91·40	92·10
Komunalnego Banku krajowego 5% w. a. I. Em.	—·—	—·—

V. Losy.

Miasta Krakowa	23·75	24·75	Miasta Stanisławowa	29·50	32·50

VI. Monety.

	płacą	żądają		płacą	żądają
Dukat cesarski	5·64	5·74	Rubel rosyjski srebrny	1·22	1·32
Napoleond'or	9·45	9·55	„ „ papierowy	1·19	1·21
Pół imperjał	9·60	—·—	100 marek niemieckich	58·30	58·90

Rodzicielską opiekę znajdzie u mnie 3—4 panów uczniów tutejszych szkół niższych lub wyższych. Wikt zdrowy, pokój osobny z obsługą i praniem bielizny. — Bliższej wiadomości udzieli pan *A. Grzesikiewicz* w Magistracie bióra IV.

Inkasent z kaucją 300 złr. potrzebny jest od 15. sierpnia. Inkasent otrzyma miesięcznie 35 złr., zaś dochody przynieść mu mogą najmniej 15 złr. — Adresu udzieli *Administracja Kurjera Polskiego* we Lwowie. 3—3

Ważne dla

PP. Architektów, Budowniczych i Przedsiębiorców.

W dniu l maja r. b. została **w Łagiewnikach obok Podgórza** puszczoną w ruch

nowa pierwsza

Parowa Fabryka Cegieł, oraz wszelkich wyrobów glinianych,

a mianowicie: **cegieł ogniotrwałych, cegieł fasadowych, „Verblenderów", zędrówek, „Klinkierów", cegieł studziennych, gzemsów, rur drenowych, dachówek i t. p. — Piec patentowy zbudowany według najnowszej konstrukcji.**

Materjał do wyrobów zbadany na miejscu i uznany za najlepszy przez pierwsze powagi fachowe. — Wyroby wszelkie uskuteczniane będą punktualnie i dokładnie według rysunków PP. Architektów i Budowniczych.

Zamówienia przyjmuje już obecnie o każdym czasie

Zarząd dóbr „ŁAGIEWNIKI" poczta Podgórze.

Dla Krakowa upoważnionym został do sprzedaży **Adolf Kirsch, ul. ś. Sebastjana 30.**

Spólnika **poszukuje się** (cichego) **z kapitałem 600 złr.** do rentownego interesu. — Spólnik otrzyma stałe zajęcie **z pensją roczną 480 złr.**, zaś **od kapitału** otrzyma 15% — **Gwarancja kapitału jest pewną**, a nadto **kapitał** włożony w razie wypowiedzenia spółki **zostanie zwrócony.** — Na zgłoszenia bez podania nazwiska i adresu nie odpowiada się. — Zgłoszenia pod godłem: **„Bez ryzyka"** przyjmuje **Administracja „Kurjera Polskiego" we Lwowie.** 3—4

Kasjerka z dobrej familii, któraby zechciała przy bufecie (w cukierni na prowincji) sprzedawać ciasta i likiery, znajdzie umieszczenie od 15. sierpnia. — Kaucja wymagana 100 złr. w papierach lub w książeczce Kasy oszczędności — Adresu udzieli **Administracja Kurjera Polskiego** we Lwowie. 3—3

Rodzicielską opiekę

znajdą u mnie panowie gimnazjaści lub panienki szkół niższych i wyższych. — Wikt zdrowy i smaczny, osobne pokoiki z obsługą i opraniem.

Lwów, ulica Batorego l. 34.

Wanda Boglewska.

Przy nowo powstać mającej ulicy, łączącej Łyczakowską z Pijarską, między numerem 64 a 70, są **parcele** pod budowę z wolnej ręki **na sprzedaż.** 3—10 Bliższej wiadomości udzieli właściciel pod **l. 64 Łyczaków.**

NA OBECNY SEZON.

Pierwszorzędna polska fabryka specjalnych rękawiczek.

Antoni M. Mirkiewicz

w Krakowie,

Filja: ulica Grodzka nr. 31. Fabryka: ulica Mostowa nr. 4.

Poleca zawsze w wielkim wyborze:

Magazyn rękawiczek specjalnych glacé, duńskich, jelonkowych, uniformowych, jedwabnych, niciaanych. Bandaże rupturowe, paski damskie, podwiązki, torebki podróżne, portmonetki, mydełka. Wielki wybór krawatek, szelek gumowych i różnych potrzeb rękawiczniczych. Pantofelki pokojowe, pantofelki do gimnastyki i paski gimnastyczne, rękawice do szermierki. Wykonuje pranie rękawiczek bardzo szybko i tanio po 10 ct. od pary Dla pp. Kupców firma dostarcza hurtownie w wielkim wyborze po cenach fabrycznych.

Ktoby chciał przyjąć za swoje 8-letnie dziewczę, katolickie, chodzące do I. klasy szkoły miejskiej i dobrze się uczące, zechce się zgłosić do ojca tegoż dziewczęcia, w domu przy ulicy Sykstuskiej nr. 43. — Wiadomość bliższa u stróża (dozórcy domu) tamże. 10—15

Rządca dóbr

wieku lat 38, bezżenny, z długoletnią praktyką gospodarczą w większych majątkach, szuka natychmiastowej posady. — Bliższej wiadomości udzieli **Administracja Kurjera Polskiego we Lwowie.** 2—5

ZYGMUNT WASILKOWSKI

przedsiębiorca robót asfaltowych



w Krakowie,

ulica Wolska L. 18.

Wykonuje roboty w zakres zawodu jego wchodzące, tak w Krakowie, jak i na prowincji **najlepszymi rodzimymi asfaltami Val de Trafers, Sycylijskim i Limmerowskim.** — Układa pod asfalt **betony**, usuwa **tynkiem asfaltowym** wilgoć w starych murach.

Tanie warstwy izolacyjne na fundamenta ze sztucznego asfaltu.

Dwadzieścia lat praktyki.

!!! Ważne do przeczytania !!!

Dyrekcja Towarzystwa tkaczy, założonego w roku 1882 pod wezwaniem św. Sylwestra w **Korczynie** obok Krosna, poleca P. T. Publiczności ze swego składu wyroby czysto lniane, jak:

Płótna białe webowe, płótna białe grubsze, płótna prześcieradłowe, (wymienione gatunki płó-ien są apretowane lub po swojsku bielone), płótna półbielone i szare, drelliszki szare i kolorowe, dymki zwykłe i adamaszkowe, ręczniki lniane białe, szare, adamaszkowe i kąpielowe włochate, obrusy ze serwetami białe, adamaszkowe, obrusy ze serwetami kolorowe, fartuszki, ścierki i t. p. w zakres tkactwa wchodzące wyroby po umiarkowanych cenach.

Pod powyższym adresem uprasza się o żądanie próbek z cennikiem, które się wysyła franco.

Z głębokim szacunkiem

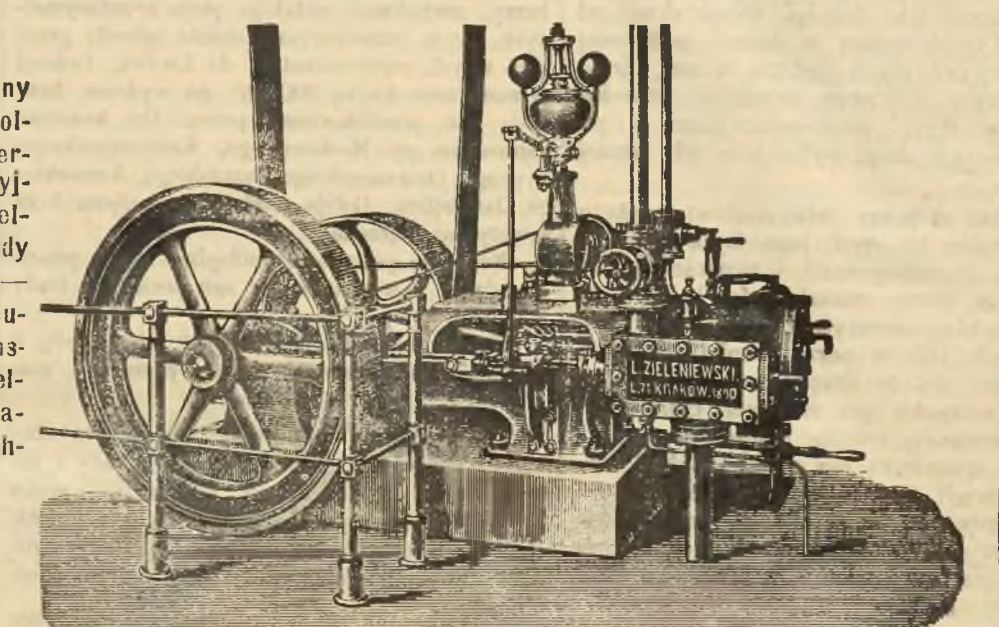
Dyrekcja.

Ces. król. uprzyw.

FABRYKA MASZYN, KOTŁÓW ORAZ ODLEWARNIA ŻELAZA I METALU

pod firmą

L. ZIELENIEWSKI.—KRAKÓW.



wykonywa:

Kotły parowe. — Maszyny parowe. — Narzędzia rolnicze. — Narzędzia wiertnicze systemu kanadyjskiego. — Pompy wszelkiego rodzaju do wody i do innych płynów. — Rezerwoary Odlewy budowlane. — Części transmisyjne systemu „Sellers". — Młyny. — Tartaki. — Gorzelnie. — Krochmalnie.

Cenniki i kosztorysy rozsyła na żądanie bezpłatnie.

PAROWA FABRYKA

DACHÓWEK ŻŁOBIONYCH

PATENTOWANYCH

w Niepołomicach

stacja pocztowa i telegraficzna w miejscu, kolejowa Podłęże.

Wyrabia dachówki w kolorze czerwonym, czarnym i szarym, wypróbowane wszechstronnie jako jedyne pokrycie o tak wielu dodatnich przymiotach a mianowicie: wytrwałe na mrozy, śniegi i wiekami nie zużyte, stanowczo zabezpieczające od ognia, (bo czyż można porównać z dachówką w tym względzie jaki inny materjał do krycia, która w ogniu najmniej 800 stopni gorąca wytrzymała?) powierzchowności pięknej i gładkiej, koloru miłego dla oka a przytem tańsze nawet od pokrycia słomą i gontem.

Wzmocnione konstrukcyjne nosy u dachówek, zdolne obecnie stawić opór najsilniejszym wichrom, co poręczamy, jak również doborowy materjał.

Uzyskaliśmy znaczną zniżkę przy kosztach transportu kolejowego.

Kryjemy własnymi ludźmi i każde zamówienie załatwiamy terminowo.

Próbki przesyłamy na żądanie bezpłatnie a cenniki już opłacone.

Tylko dachówki opatrzone marką ochronną (św. Florjan) i napisem „Patent Niepołomice" pochodzą z naszej fabryki.

Listy adresować należy do

ZARZĄDU FABRYKI DACHÓWEK

W NIEPOŁOMICACH.

Pierwszy parowy

amerykański młyn do kości

i nawozów mielonych

założony w roku 1891

w Klimkówce, p. Rymanów.

Fabryka zbudowana według najnowszych wymogów technicznych, zaopatrzona w najnowsze patentowane aparata maszyny etc., laboratorjum chemiczne; — oświetlona elektrycznie.

Wyrabia wszelkie gatunki nawozów fabrycznych, tj. mąkę kościaną surową, parzoną i zaprawianą kwasem siarkowym, nadfosforany, mąkę rogową z fosforytów, żwili Thomasa etc., jakoteż tłuszcze, oleje i inne artykuły w zakres przedsiębiorstwa wchodzące.

Worki i plomby z marką ochronną „†" i firmą St. Ostaszewski, Klimkówka, p. Rymanów.

Doświadczenia z nawozami sztucznemi, robione na własnych polach, można oglądać w różnych porach roku. Na donoszących o przybyciu konie będą oczekiwać na stacji Rymanów.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Na wszelkie zapytania odpowiada się odwrotnie.

Zarząd dóbr Klimkówki

poczta. stacja kolejowa i telegraficzna **Rymanów.**

M. Beyer i Spółka

Kraków, Sukiennice, Nr. 12, 13, 14,

naprzeciw kościoła N. P. Marji.

FABRYCZNY SKŁAD Płócien i Bielizny

gotowej: męzkiej, damskiej i dziecinnej, oraz bielizny stołowej **białej** i kolorowej,

Chustek białych i kolorowych z fabryk krajowych i zagranicznych,

Główny skład bielizny normalnej trykotowej Prof. Dra Gustawa Jaegera i wszelkich wyrobów trykotowych w jedwabiu, wełnie i bawełnie,

Pończoch damskich i dziecinnych i skarpetek męzkich.

Na sezon letni otrzymali wielki wybór **bluzek** satynowych, wełnianych i jedwabnych.

Parasolki damskie od słońca oraz parasole od deszczu, od najtańszych do najelegancciejszych.

Całe wyprawy ślubne są gotowe na składzie.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

Połysk z materyi kamgarnowych usuwa się z gwarancją za skutek.

Pierwszy krakowski

Zakład chemicznego czyszczenia i farbowan a

za pomocą pary

ubiorów męzkich i sukien damskich,

właściciel

H. HECKER,

poleca się do chemicznego czyszczenia i farbowania wszelkich w skład tego rodzaju wchodzących przedmiotów

Zamówienia tak miejscowe jako też i zamiejscowe uskutecznia jak najspieszniej

Biuro przyjęcia: Kraków, ulica Grodzka liczba 51,

(naprzeciw kościoła św. Piotra).

Z uszanowaniem **H. HECKER.**

Wystawa nieustająca

Wyrobów stolarskich, tapicerskich i tokarskich

Związku Stolarzy krakowskich

przy ulicy Florjańskiej l. 57 (w pobliżu bramy)

poleca

Wielki wybór mebli własnego wyrobu do salonów, pokoi sypialnych i jadalnych, buduarów, gabinetów, bibliotek i t. d.

Podejmujemy się wszelkich **urządzeń apartamentów, od najwykwintniejszych do zupełnie skromnych umeblowań**, również przyjmuje się wszelkie zamówienia i reparacje na roboty stolarskie, tapicerskie i tokarskie.

Pokrycia meblowe z fabryk krajowych i zagranicznych. — Wielki wybór **mebli bambusowych** z pierwszej krajowej fabryki w Wiśniczu wyłącznie tylko u nas na składzie. — Wszelkie wyroby **mebli giętych wyplatanych,** również fabrykacji tutejszej.

Przez powiększenie obecnej wystawy, składającej się z parteru i pierwszego piętra, mamy duży wybór mebli i umeblowań zupełnie wykończonych, tak **że wszelkie** zamówione rzeczy na czas oznaczony dostarczone być mogą.

Za dokładne wykonanie udziela się gwarancję.

Ceny nader przystępne

Ciesząc się już dotąd licznemi uznaniami ze strony Szanownej Publiczności, polecamy się i mamy nadzieję, iż i nadal P. T. Publiczność poprze nasze usiłowania.

Zarząd.



KONCESJONOWANA PIERWSZA KRAJOWA

Fabryka wyrobów betonowych



Biuro i Skład wszech potrzeb technicznych.

Wyrabia w różnych kolorach i deseniach płyty cementowe i marmurowe, krążki patentowane do budowy studzien, rezerwoarów, dołów kloacznych i t. p., rynny betonowe do kanałów, kanały wszelkich rozmiarów, muszle pod rynny, nagrobki, słupy graniczne kilometrowe i hektometrowe, schody, przykrywy na murki i na słupy murowane, płyty cokołowe i gzymsowe, baseny do fontan, zbiorniki na wszelkie cieczze — słowem wyrabia wszystko z kamienia dotąd używane, lecz blizko o połowę tańsze a trwalsze niż z piaskowca. **Podejmuje się betonowania wszelkiego rodzaju.**

Ma na składzie: **Cement, wapno hydrauliczne, pape, dachówki, łupek, rury steingutowe, posadzki marmurowe, steingutowe, klosety, pisoiry, zamknięcia hermetyczne, zlewy, maty trzcinowe, materyały przeciw wilgoci i t. d.**

M. Zieleniewski, Inżynier,

w Krakowie, Grzegórzki 23.

Gdy mi potrzeba inserować

w dziennikach lwowskich i innych krajowych jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez

Centralne Biuro Ogłoszeń

Lwów, ulica Kopernika 11.

Nowe znakomite śledzie pocztowe sztuka po 12 ct. poleca handel

Alberta Szkowrona

we Lwowie. 5—15

Kronika krakowska.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Czwartek 4 sierpnia.

O godzinie 5 po południu posiedzenie Rady miasta.

O godzinie 6 po południu koncert muzyki wojskowej na plantacjach.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze: „Wielki Mogoł“ Audrana.

Sobota 6 sierpnia.

O godzinie 4 po południu koncert muzyki wojskowej w parku Krakowskim.

O godzinie 4 po południu koncert muzyki wojskowej w ogrodzie Strzeleckim.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze: „Cavaleria rusticana“ Mascagniego.

Niedziela 7 sierpnia

O godzinie 4-tej po południu wielki festyn w parku dra Jordana na rzecz „Harmonii“.

O godzinie 4 po południu koncert muzyki wojskowej w parku Krakowskim.

O godzinie 4 po południu koncert w ogrodzie Strzeleckim.

O godzinie w pół do 8 wieczorem przedstawienie operetki lwowskiej w miejscowym teatrze: „Ptasznik z Tyrolu“ operetka Zellera.

Nabożeństwa. Na cześć N. P. M. Śnieżnej, przypadającej w d. 5 sierpnia, odprawia się trzy-dniowe uroczyste nabożeństwo w kościele PP. Dominikanek na Gródku, które w pierwszym dniu celebrował ks. kan. Jarynkiewicz, kazanie zaś wypowiedział ks. Gąsiorowski.

JE. marszałek krajowy ks. Sanguszko przybył z Tarnowa do Krakowa..

Książę Konstanty Radziwiłł, przebywający chwilowo u brata swego księcia Dominika w Balicach, przesłał nam za pośrednictwem ks. prałata Krzemieńskiego kwotę 100 rubli dla pogorzelców zabierzowskich. Hojny dar przesyłamy księdzu proboszczowi Konopińskiemu w Modlnicy do rozporządzenia komitetu miejscowego.

Ks. Klemens Rogoziński, rektor z Milwankee (Stany Zjednocz. Półn. Ameryki) przybył do Krakowa.

Ks. Kazimierz Czajkowski, z Antwerpii przybył do Krakowa.

Pp. Żelazowscy, artyści sceny krakowskiej, jak się dowiadujemy, zostali zaangażowani do Lwowa.

† **Zmarli**: Kazimierz Dzikowski, uczeń III gimnazjum, lat 13, zmarł 1 sierpnia w Krakowie.

— Zosia Cassinówna, lat 13, zmarła dnia 2 sierpnia w Krakowie.

Posiedzenie Rady miejskiej zwołane na dzisiaj z powodu braku kompletu znowu odwołanem zostało.

Do Cieszyna. Jak już pisaliśmy swego czasu „Sokoli“ z całego naszego kraju na czele z krakowskimi urządzają wspólną wycieczkę do Cieszyna. Obecnie ułożonym już został program wycieczki:

Wyjazd z Krakowa do Cieszyna w niedzielę 14 sierpnia o godz. 5 m. 40 rano Przyjazd do Cieszyna tegoż dnia koło południa. Powitanie „Sokołów“ odbędzie się na dworcu kolejowym, poczem udadzą się wszyscy do kościoła, gdzie poświęconym zostanie uroczyście sztandar „Sokoła“ cieszyńskiego. Sztandar ten przywiozą ze sobą „Sokoły“ polskie z Galicji i ofiarują go w darze drużynie cieszyńskiej. O godzinie 2 wspólny obiad w lokalu czytelni polskiej. O godzinie 4 ćwiczenia wspólne na boisku O godzinie 8 wieczór zabawą w lokalu, który gościom wskazany zostanie. Dnia 15, t. j. w poniedziałek, zwiedzanie miasta, ewentualnie wycieczki w okolice. Wyjazd z Cieszyna pociągiem o godz. 2 popołudniu.

Cena biletu kolejowego III klasy z Krakowa do Cieszyna i napowrót wynosi 3 złr. Dyrekcja kolei Północnej zniżki nie udzieliła.

Sztandar, który w darze zawiozą „Sokoły“ polskie swym bratnim druhom w Cieszynie, został już zamówiony w pracowni pod firmą „Porębski i Zimler“ w Krakowie. Nie ulega wątpliwości, że firma ta wywiąże się należycie ze swego zadania. Sztandar będzie z amarantowego adamaszku: na jednej stronie jego wyszyty będzie srebrem sokół w locie, na drugiej widnieć będzie napis: „Sokół polski w Cieszynie“. Na szarfach o barwach śląskich zamieszczone będą: herb Polski, Litwy i Rusi na jednej, herb Śląska na drugiej, nadto napisy: „Sokoły polskie cieszyńskiemu“ i „W jedności siła“.

Chcący wziąć udział w wycieczce, zechcą zawczasu zgłaszać się w kancelarji „Sokoła“ krakowskiego, gdyż o liczbie uczestników zawiadomić się musi „Sokoła“ cieszyńskiego, który postarać się ma o pomieszczenie gości przez noc z niedzieli na poniedziałek. Ćwiczący członkowie „Sokoła“ krakowskiego zechcą zgłaszać się do naczelnika, celem ułożenia i wykonania ćwiczeń

Porządki w mieście. Rewizje noclegów kilkunastu odbyto wczoraj na Kazimierzu około godziny 10 wieczór. Komisja złożona jest z p radcy Szymkiewicza, z fizyka dra Buszka, jakoteż lekarza miejskiego i komisarza obwodu III. Rewizje te odbyły się prawie wyłącznie w noclegach niekoncesjonowanych. Powietrze znaleziono w nich względnie dobre, nie były zanadto przepełnione, a mieściły prawie samych żydowskich wygnańców rosyjskich Niektórzy z nich przybyli przed dwoma dniami z Kijowa. Noclegi, istniejące bez pozwolenia magistratu, polecono zamknąć w przeciągu 24 godzin.

Wycieczka balneologiczna. Iwonicz, miejsce kąpielowe dosyć przyjemne, ale gdzie rzec można, goście kąpielowi bardzo się nudzą, a piękności narzekają na brak danserów. — Dopiero w sobotę d 23 lipca było znać pewne ożywienie, ruch, gdy z ust do ust przechodziło pytanie, kiedy przyjeżdżają krakowscy medycy. A najobficiej padały te pytania z ust płci pięknej i dziwić się temu nie trzeba, gdyż wszelkie reuniony właśnie z powodu braku danserów się nie udawały. — Pod wieczór więc wszystkie piękne oczęta, ba! nawet i brzydkie, spoglądały w drogę od kolei, — ale niestety, i noc zapadła i wszystko się do snu pokładło, a tu jak nie widać, tak nie widać oczekiwanych medyków i tylko oświetlenie elektryczne Zakładu wskazywało, że ktoś ma tu przybyć i że go tu oczekują. — Naraz o $11^1/_2$ godzinie w nocy wjeżdża do Zakładu 6 powozów a w nich uczestnicy wycieczki balneologicznej. — Dyrektor zakładu, p. Wiśniewski, który oczekiwał panów medyków, przywitawszy ich serdecznie, zaprosił na herbatkę. — Nazajutrz wieść się rozeszła lotem błyskawicy po Zakładzie, że medycy już przyjechali, i każdy, a szczególnie płeć piękna wychodziła na deptak, aby zobaczyć jutrzejszych danserów. Tymczasem naprożno ich upatrywano, gdyż wszyscy zaraz po śniadaniu udali się do Rymanowa i dopiero w niedzielę dnia 24 lipca w południe napowrót do Iwonicza przybyli. — Na obiedzie, którym p. Wiśniewski, jako dyrektor Zakładu, przyjmował swoich gości, nie obeszło się bez serdecznych toastów na cześć gości, dyrektora Zakładu, rektora prof. dra E. Korczyńskiego, Królewiaków i Królewianek i t. d. Przy końcu obiadu p. Górnisiewicz, drd. med., a uczestnik wycieczki balneologicznej, wygłosił na pożegnanie następujące, przez siebie skomponowane wiersze:

Zakatarzone Eskulapa syny,
Ponoś ostatni raz razem siedzimy
Przy wspólnym stole, wspólnej pogawędce;
By uczcić tę chwilę, wiersz robię na [prędce. —
My, cośmy razem, rzuciwszy lecznice,
Puściwszy w trąbę recepty, mikstury,
Poszli, by zbadać przyrody tajnice,
Siedem rzek przeszli, karkołomne góry;
Co jak Mojżesze, przez stawy, „Zawraty“,
Wśród chmur i gradu, gdzie orły, bujali
Miłością szczerą zwiążmy się jak braty,
Byśmy się ciągle a szczerze kochali.
Niebezpieczeństwa nas złączyły razem,
Trudności życia niech węzły zacieśnią,
Przyjaźń niech nigdy nie kryje się pleśnią,
Choćby chwilowym skrócona urazem.

„Razem młodzi przyjaciele!
W szczęściu wspólnem wszystkich cele,
Jednością silni, rozumni szałem,
Razem młodzi przyjaciele!“

A. Mickiewicz.

Wiersze te przyjęto z wdzięcznością, a koledzy dziękowali twórcy tychże za tak serdeczne pożegnanie. Po obiedzie dyrektor Zakładu oprowadzał panów medyków po całym Zakładzie, objaśniając wszelkie urządzenia i procedury należycie. Następnie udano się gremialnie do sławnej „Bełkotki“, t. j. źródła ocembrzonego, z wewnątrz którego wydobywają się gazy, które za zbliżeniem płomienia zapalają się z łoskotem.

Ku ozdobie tego rzadkiego zjawiska służy wmurowana tablica marmurowa, na której znajdują się wyryte następujące wiersze Wincentego Pola:

W cieniu tych lasów coś tam szemrząc słodko,
Dziś, jak przed wieki, witasz nas, Bełkotko!
O jak natchnienie przez duszę przepływa!
Czysty się płomień z twych nurtów dobywa!
A cześć przejęci nad źródłami twemi,
Wielbimy Boga w cudach naszej ziemi,
Bo ogień święty i szmer źródła rzewny,
Co tajemniczo z pod źródła wychodzi,
Jest temu życiu serc naszych pokrewny,
Co się z płomieni i łez cichych rodzi.

Wincenty Pol.

Około godziny 6-tej wrócono do Zakładu, aby nieco wypocząwszy, udać się na zapowiedziany już od kilku dni reunion. To też wszystka inteligencja zebrała się w sali balowej, aby się zabawić choć raz, i nie zawiedziono się, bo bawiono się i tańczono pod komendą p. Garbusińskiego, członka wycieczki balneologicznej, ochoczo aż do samego rana. Opuszczano też salę z żalem za tak miłą i przyjemną zabawą i niejedna piękna buzia rzucała oczkami smutno za danserami, ale niestety, synowie eskulapa byli nieczuli i opuścili salę. Nazajutrz, żegnani serdecznie, opuścili panowie medycy nasz Zakład, rozjeżdżając się każdy do swojego domu na wakacje.

Na rzecz Weteranów z r. 1830/31 złożono w miesiącu lipcu r. b. następujące datki: Obywatele dawnego obwodu Stryjskiego złr. 64 ct. 65. — P. Józef Czynciel roczną składkę złr. 10.

Dochód w lipcu wynosił złr. 74 ct. 65.

Rozchód zaś: żołd dla 45 Weteranów, zaliczki chorym, potrzeby biurowe i najm lokalu złr. 651 ct. 35. Przewyżkę wydatków pokryto z oszczędności poprzednich miesięcy.

Z teatru (*j. t.*) Przyznaję się, że jestem wielbicielem francuskiej operetki. Wszelkie wyroby pochodzące z Berlina lub Wiednia, być może przystępniejsze dla szerszego ogółu, mniej mi trafiają do przekonania. Walc, który króluje w tego rodzaju utworach niemieckich, znudził mię piekielnie, zpowszedniał. Gdzie się nie obrócisz, tempo walca, wszędzie walc! Strauss połowę przynajmniej partytury uposaża w tempo walca, Millöcker z zamiłowaniem pisze walce, Zeller dzielnie je kompiluje itd. itd. Wymieniam tylko tych autorów, których reżyserja teatru lwowskiego w obecnym sezonie nam zaprezentowała lub przypomniała. Lwią część repertuaru zajęli ci panowie. Nic też dziwnego, że nakarmieni do syta wszelkiemi warjacjami walca, odetchnęliśmy jakoś weselej na wczorajszej premierze na „Wielkim Mogole“ Audrana, gdzie walc zajmuje najpośledniejsze miejsce. Lecz nietylko to jedno przyczyniło się, że publiczność słuchała z prawdziwem zajęciem i przyjemnością „Wielkiego Mogoła“, w kompozycji tej przedewszystkiem mile usposabia pewien nastrój szlachetny, w który Audran oblekł „Wielkiego Mogoła“.

Subtelność i sumienność w opracowaniu melodji, instrumentacja nie pozbawiona zręcznych pomysłów i oryginalności — stawiają operetkę Audrana w rzędzie tych, które, być może, nie entuzjazmują, ale przykuwają uwagę słuchacza i nowiem poniekąd rozmarzają „Wielki Mogoł“ ub gim jest natomiast w wybitne melodje, pomysły twórcze.

Na wyszczególnienie zasługują wdzięczna piosnka Irmy z wstępem (akt I), wcale dowcipny duecik Irmy i Joqueleta (akt IV), oryginalna i dobrze obmyślona scena z bajaderkami na czele z piosnką o „kwiecie Lotosu“ (akt III) i nie bez humoru napisany kwartet (akt IV). Chóry i wogóle ensamble nie udały się tym razem autorowi „Pierścienia rodzinnego“. Prócz udatnej muzyki „Wielki Mogoł“ posiada rzeczywiście zajmujące i dowcipne libreto. Akcja posuwa się żywo naprzód, sytuacje dobrze obmyślone i konsekwentnie przeprowadzone. Być może, że treść „Wielkiego Mogoła“ nie jest zbyt dostępną dla... małoletnich, w każdym jednak razie nie przekracza ani na chwilę dobrego smaku ani przyzwoitości. Pomysł wielce jest zbliżony do libretu „Pierścienia rodzinnego,“ z tą tylko różnicą, że tam rozchodzi się o pozyskanie klejnotu rodzinnego, a tu w „Wielkim Mogole“ rzecz cała rozgrywa się o naszyjnik z białych pereł, do którego jest przywiązana pewna legenda. W „Pierścieniu rodzinnym“ manipulacje głównej bohaterki wydają pożądany rezultat, w „Wielkim Mogole“ zaś zawodzą zalotną wdówkę Bengalinę, a legenda o naszyjniku okazuje się w końcu operetki bajką z tysiąca i jednej nocy.

Z kolei rzeczy przechodzę obecnie do wykonawców wczorajszej premiery. Główną śpiewaną partję objęła pani Skalska i wywiązała się ze swego zadania jak najlepiej, dodając tym razem do śpiewu pełną prostoty i szczerości grę. Jestto stanowczo jedna z najlepszych ról, jakie nam artystka przedstawiła w tym sezonie. Balzacowską wdówkę, z temperamentem jaki przedstawiła wiernie pani Radwan. Przydługie sceny mimiczne, w które rola Bengaliny obfituje, umiała pani Radwan wypełnić i ożywić doskonałą grą twarzy. Scena pozowania w akcie drugim i śpiew o kwiecie Lotosu wypadły bardzo ładnie. Pan Skalski jako Joquelet, był szczerze zabawnym. P. Myszkowski (Crakson) typowego przedstawił Anglika. Za mało siły komicznej miał p. Kirschman, jako Wielki Wezyr. Pan Laskowski grał żywo i ogniście Mignapoura, scenę z bajaderkami pan L. podkreślił z miarą artystyczną. Pomniejsze rólki wypadły, jak wogóle całość, zupełnie dobrze.

Do powodzenia „Wielkiego Mogoła“ przyczynia się niemało wystawa, tym razem rzeczywiście bogata, a jak na nasze stosunki nawet imponująca.

Kostjumy pani Radwan i Skalskiej, panów Skalskiego, Laskowskiego, a nawet chórów, zwracają na siebie uwagę. Są malownicze, bogate i stylowe. Mogę śmiało powiedzieć, że Kraków takiej wystawy, jaką się spotyka w „Wielkim Mogole“, nie widział dawno, może nie widział takiej zupełnie. Staranności tej przyklaskujemy. Orkiestra pod batutą p. Jareckiego, tak jak zwykle, wywiązała się ze swego zadania z prawdziwem zadowoleniem słuchaczów. Reżyserja „Wielkiego Mogoła“ dobra.

Ambulatorium szpitala Braci miłosierdzia w Krakowie wynosiło w lipcu r. b. 660 osób. Z tych było 389 osób z Krakowa, 86 z Podgórza, a 185 z okolicy.

Rocznice.

Dnia 4 sierpnia 1310 roku, wymordowali Krzyżacy w Gdańsku 10 000 ludu kaszubskiego, o czem do dnia dzisiejszego dotrwała pamięć nad Bałtykiem.

Kalendarz. Dziś: św. Dominika i św. Justyna; jutro: Najświętszej Panny Marji Śnieżnej.

Ostatnia poczta.

Morawska Orlice widzi w dymisji barona Prażaka nowe zwycięstwo lewicy, wywołane niezręczną polityką młodoczeskiego radykalizmu. Organ morawskich staroczechów podejrzywa, iż teka ministra dla spraw czeskich zostanie zniesioną

Projekt reformy podatkowej wypracowany przez Miquela nie spotkał się z uznaniem u ministra spraw wewnętrznych Herrfurtha, który też w dniach najbliższych ustępuje z gabinetu. Jako następcą w zawiadowaniu teką spraw wewnętrznych *Vossische Zeitung* wymienia hr. Euleuburga

Dużo wrzawy na giełdzie berlińskiej wywołała pogłoska, iż rząd rosyjski zamierza wejść w układy z niemieckim w sprawie uregulowania taryf cłowych. Rosja w zamian za zniesienie ceł zbożowych, ofiaruje ustępstwa w cle na węgle i żelazo. Niektóre dzienniki wiadomość powyższą uważają za zwykłą kaczkę. *Börsen-Courier* nazywają ją pomysłem, którego niedorzeczność jest widoczną dla każdego fachowego. Głoszono również, iż wysłańcy Rosji bawią już w Berlinie.

Kölnische Zeitung pisze, iż Rosja przy sposobności zapowiadanego zniesienia ceł eksportowych od żyta, zaproponowała układy w sprawie zniesienia wyższych ceł od wwozu do Niemiec rosyjskiego zboża Rząd niemiecki zajmuje w sprawie wzmiankowanej stanowisko zimnego *do ut des*

Z Simli donoszą do *Times'ów*, iż 3 oddziały wojsk rosyjskich obsadziły znowu wyżynę Pamiru po Hindu-kusz, a zatem zajęły okolicę, którą w zeszłym roku opuścił był pułkownik Janow.

Równocześnie z rozruchami w Astrachanie powstali Sartowie w Taszkendzie. Bunt został stłumiony siłą zbrojną, a jego bezpośrednim następstwem jest obsadzenie niższej policji, dotąd sartyjskiej, Rosjanami, jak niemniej złożenie z urzędów wszystkich aksalów i sędziów ludowych.

TELEGRAMY.

Dnia 3 sierpnia.

Wiedeń. W składzie wyrobów złotych Hollerera w Wels popełniono kradzież na 8000 zlr.

Rzym. Dyrektorowi banku narodowego skradziono z mieszkania kasę ogniotrwałą, zawierającą 80 tysięcy lirów.

Jokohama. Prezes minister podał się do dymisji.

Trjest. Trąba morska wyrządziła wielkie spustoszenia.

Niżni-Nowogród. Cholera się wzmaga. Urządzono drugi pływający szpital. Kupcy, którzy przybyli na wielki jarmark wśród ogólnego przestrachu sprzedają towar niżej wartości. W niedzielę stwierdzono 84 zasłabnięć.

Dnia 4 sierpnia.

Likwidacja kolei Karola Ludwika.

Wiedeń. Z powodu upaństwowienia kolei Karola Ludwika uchwalono przeprowadzić likwidację firmy kolejowej. Likwidatorami zostali zamianowani: hr. Waldek, Schloss, Eichkron, Ostheim, Pfeiffer, Sochor w Wiedniu; książę Poniński we Lwowie; Koźmian i Madeyski w Krakowie; Mycielski w Rzeszowie; Stadnicki w Sądowej Wiszni.

Niemcy i Rosja.

Berlin. Rozmaite wieczorne dzienniki przypuszczają możliwość zbliżenia się Niemiec do Rosji. Jedynie gdyby Rosja przesadne stawiała żądania, układy nie przyszłyby do skutku. Z powodu tych pogłosek poszły w górę rosyjskie walory. *Kölnische Zeitung* twierdzi, że obecnie niema mowy o układach, gdyż tylko pełnomocnicy niemieckich rządów debatowali z pruskimi ministrami, jakie względem Rosji zająć stanowisko (*Wszakże to zasadniczy wstęp do układów. Przyp. Red.*).

Proces w Bochum.

Bochum. Proces stemplowy ukończony. Prokurator odstąpił od oskarżenia obwinionych, z wyjątkiem Herdego, dla którego proponował jednomiesięczne więzienie.

Dziesięcioletnia zbrodniarka.

Praga. W Lipniku udusiła dziesięcioletnia dziewczyna małe dziecię i wrzuciła je do kanału. Nieletnią zbrodniarkę aresztowano. Już przedtem była ona kilkakrotnie karaną za złodziejstwo

Cholera.

Gdańsk. Prezydent rządu zabronił okrętom rosyjskim, przybywającym z miejsc zagrożonych cholerą, wstępu do Wisły.

Wiedeń. Z powodu cholery uwolniło ministerstwo wojny osoby wojskowe w Rosji przebywające od tegorocznych ćwiczeń oraz zebrań kontrolnych.

Tutejsze namiestnictwo wystosowało do wszystkich lekarzy stosowną odezwę informacyjną na wypadek pojawienia się cholery w Wiedniu.

Berlin. Pogłoski o cholerze w Wrocławiu zupełnie bezpodstawne.

Petersburg. *Nowosti* donoszą, że wysłany do Niżnego Nowogrodu profesor Anreb stwierdził raczej ustawanie jak wzrastanie tamże epidemii. Publiczność uspokoiła się; robotnicy powracają do roboty.

Wiedeń. *Neue freie Presse* powtarza podaną przez *Kurjer Polski* wiadomość, że następca Prażaka na razie nie będzie mianowany.

Wiedeń. Powstał tu projekt budowy elektrycznej kolei z Wiednia do Budapesztu, którą przestrzeń tę będzie można przebyć w jednej godzinie.

Wiedeń. *Extrablatt* w artykule wstępnym pod tytułem: „Rosja przed sądem“ cytuje *Hamburger Correspondent* zapewniającego autentyczność dokumentów przez *Swobodę* ogłaszanych.

Wiedeń. Cesarz sankcjonował ustawę wprowadzającą podatek trunkowy w Kalwarji Zebrzydowskiej.

Wiedeń. *Swoboda* ogłasza nowych sześć dokumentów, Rosję wysoce kompromitujących.

Tagblatt Schoepsa we wstępnym artykule przypisuje wielką wagę zetknięciu cesarza Wilhelma z Salisburym i zapowiada, że podczas poniedziałkowej debaty adresowej nastąpi wyrażenie nagany gabinetowi Salisburyego.

Wiedeń. Stan giełdy: kredyty 313 12 — akcje Laenderbanku 221·30 — akcje kolei państwowej 305 00 — lombardy 100·62 — alpiny 65·80 — renta austrjacka 95·70 — renta węgierska 110 50 — akcje kolei czerniowieckiej 243 50 — napoleondory 9·49 — marki $58·57^1/_2$ — rubel $1·20^3/_4$.

Ceny targowe: ceny nafty niezmienione — pszenica 8 03 do 8 38 — żyto 7 17 — owies 5 85.

Paryż. Minister marynarki zamierza wzmocnić granice Kongo.

Paryż. Na ostatnim kongresie żeglugi rzecznej, odbytym w Paryżu, studjowano pilnie sprawę regulacji Żelaznej Bramy.

Komorno (na Węgrzech). Pierwszego sierpnia odbyła się tu uroczystość jubileuszowa arcyksięcia Wilhelma jako 50-letniego posiadacza dwunastego pułku piechoty. Arcyksiążę liczy lat 65, cieszy się doskonałem zdrowiem i pełnią sił.

Sofia Austrjackie Stowarzyszenie eksportowe donosi, że w roku 1891 wywieziono z Austrji do Bułgarji towarów za 1,267.500 franków.

Cetynia. Etna wyrzuca znowu wielkie masy lawy.

Kolonia Londyński korespondent *Kölnische Ztg.* pisze, że o przewrocie w angielskiej polityce zagranicznej odnośnie do Niemiec nie ma mowy Roseberry posiada decydujący głos, Roseberry zaś zadowolony jest z obecnego stanu rzeczy. Korespondent zapewnia, że Gladstone oziębł znacznie dla cywilizacyjnej potęgi rosyjskiej.

Londyn Dwudziestu angielskich oficerów odchodzi do Gilgit. Ma to związek z wkroczeniem załogi rosyjskiej do Pamiru. Ostatnia wiadomość została sprawdzona i wywołała zaniepokojenie.

Londyn. We środę obiadował cesarz Wilhelm u królowej w Osborne w towarzystwie Salisbury'ego. Dziś obiad na jachcie „Wiktoria i Albert“. Królowę zastąpi książę Walii.

Rotterdam. Jacht „Mercur“ zatonął pod Blisingen; zginęło 17 ofiar.

Antwerpia. Prom pod Armeninsel wywrócił się, przyczem utonęło 9 osób.

Petersburg. Kongres kolejowy zbierze się tu nieodwołalnie 28 sierpnia b. r.

Filipopol. Otwarcie wystawy nastąpi 27 sierpnia.

NADESŁANE.

(*Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje*).

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po **2** cnt., tłustym drukiem po **5** cnt., — Minimum ceny ogłoszeń **25** cnt.

Lokale.

6 lub 4 pokoje na III piętrze, **2 pokoiki** i kuchenka w oficynie, Mikołajska 4, do wynajęcia. 863(3—?)

Duży pokój o dwóch oknach, na I. piętrze, z osobnym wchodem, przy ul. Karmelickiej, l. 15, jest do wynajęcia od 1 sierpnia, dla osoby lubiącej spokój, z meblami lub bez, oraz z wiktem i usługą. Wiadomość na miejscu, I. piętro, od frontu.

Doniesienia rozmaite

Pracownia malarska z krakowskich najlepsza, Mikołajska l. 8, do wynajęcia. 862(3—?)

Studentów szkół średnich przyjmuję na stancję. Cena umiarkowana, na żądanie konwersacja niemiecka i pomoc w naukach. Wiadomość w Administracji „Kurjera Pol." 868(1—4)

Praktykanta zamiejscowego z ukończoną II gą kl. gimnazjalną potrzeba do handlu pod firmą H. KRETSCHMER Kraków. 859(3—6)

Skupuję albumy z **markami** lub marki używane. M. M. URBAŃSKI, Kraków, Tomasza 15. 858(1—10)

Cukiernik i praktykant na kelnera, potrzebny do pierwszorzędnej restauracji. Adres w Administracji „Kurjera Polskiego". 864(1—4)

Panienki zamiejscowe, kształcące się w Krakowie, znajdą umieszczenie i opiekę. Tamże lekcje przedmiotów szkolnych języka francuskiego i niemieckiego, oraz lekcje muzyki przez uczennicę konserwatorjum. Objaśnień udzieli **Felicja Serwatowska,** ul. Kolejowa Nr. 1, schody na prawo. 869(1-2)

Niema klawjatura według najnowszej konstrukcji jest do sprzedania w składzie fortepjanów B Gabrjelskiej. Kraków, Rynek, Krzysztofory. 818

Były profesor gimnazjalny języka francuskiego poszukuje miejsca na wsi jako nauczyciel. Wymagania skromne. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polsk." pod lit. **L K** 845(3-?)

Potrzebny ogrodnik zdolny, z dobremi świadectwami. Dwór **Prokocim.** 861(—3)

Panienki uczęszczające do zakładów naukowych, znajdą pomieszczenie i troskliwą opiekę przy rodzinie obywatelskiej za miernem wynagrodzeniem. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 856(3—?)

!Zapowiedź!

Podaje się do powszechnej wiadomości, iż

1) robotnik hutniczy **JAKÓB DIKTA**, stanu wolnego, w Hucie królewskiej, ul. Strzelecka l. 7 zamieszkały, syn **Franciszka Dikty** i tegoż małżonki Marjanny z domu Ciudaj, obojga zamieszkałych w Pluder, powiecie Lubliniec,
2) i niezamężna **Berta Marja BOTTA**, krawczyni w Hucie królewskiej przy Kronprincenstrasse zamieszkała, córka zmarłego wyrobnika **Karola Botty** i tegoż zmarłej małżonki Józefy z domu Schauder, obojga przy końcu życia w Hucie królewskiej zamieszkałych

chcą wejść z sobą w związek małżeński.

Huta królewska Z. S. 15 lipca 1892.

Urzędnik stanu cywilnego.

Zastępca

L. S. *Kurfier.*

!Aufgebot!

Es wird zur allgemeinen Kenntnis gebracht, dass

1. Huttenarbeiter **JAKOB DIKTA,** ledigen Standes, wohnhaft zu Königshutte Schützenstrasse Nr. 7, Sohn des Einliegers **Franz Dikta** und dessen Ehefrau MARIANNA geborenen CIUDAJ, wohnhaft Beide zu Pluder, Kreis Lublinitz,
2. und die unverehelichte **Bertha Maria BOTTA**, Schneiderin, wohnhaft zu Königshütte, Kronprinzenstrasse Nr. 4, Tochter des verstorbenen Tagearbeiters **Carl Botta** und dessen verstorbenen Ehefrau JOSEPHA geborenen SCHAUDER wohnhaft beide zuletzt zu Königshütte,

die Ehe mit einander eingehen wollen.

Königshutte O. S., am 15 Juli 1892.

Der Standes-Beamte.

In Vertretung

L. S. *Kurfier.*

KONKURS.

Na mocy reskryptu Wysokiego Wydziału krajowego we Lwowie z dnia 24 czerwca b. r. l. 28.547 **rozpisuje Komitet administracyjny szpitala św. Łazarza konkurs na posadę położnej (akuszerki) przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie.**

Do posady tej przywiązaną jest płaca roczna w kwocie **400 złr.,** trzy dodatki pięciolęcia **po 40 złr, mieszkanie w zabudowaniach szpitala, światło, opał i prawo do emerytury.**

Kandydatki ubiegające się o rzeczoną posadę winny przedłożyć:

a) **Metrykę urodzin,**
b) **świadectwo uzdolnienia,**
c) „ **z dotychczasowej czynności,**
d) „ **moralności.**

Podania należy wnosić **do Komitetu administracyjnego szpitala św. Łazarza w Krakowie,** najdalej **po dzień 31 sierpnia b. r.**

Kraków, dnia 1 sierpnia 1892.

Zastępca Przewodniczącego Komitetu:

825(1—3) **Dr. Domański** w. r.

Bardzo ważne na obecną porę!!

GŁÓWNY SKŁAD MATERYAŁÓW DEZYNFEKCYJNYCH

FR. LENERT

Kraków, ul. Sławkowska l. 6.

Po cenach obecnie bardzo nizkich z powodu wielkich zapasów.

Kwas karbolowy surowy	około 20%	100 kilo złr. 14	1 kilo ct. 20.
„ „	„ 60 „	100 „ „ 25	1 „ „ 32.
„ „ **krystalizowany**	w ½ kilo-flaszkach po		„ 80.
Krezoliny	— — — — —	flaszka	„ „ 50.
Proszek dezynfekcyjny	(wyżej 500 kilo)	100 kilo złr.	6 ct. —.
	(„ 100 „)	100 „ „	7 „ —.
„ „	(„ 25 „)	1 „ —	— „ 8.
„ „	(niżej 25 „)	1 „ —	— „ 10.
Koperwas	(wyżej 100 „)	100 „ złr.	5 „ —.
	(„ 25 „)	1 „ —	— „ 6.
„	(niżej 25 „)	1 „ —	— „ 7.

Powyższych środków używa się w następujący sposób: **Kwasu karbolowego,** lub **koperwasu** daje się 2 kilo na 100 litrów wody i leje się do wychodków po 2 litry (1—3 razy dziennie) podług ilości osób. **Koperwas** nie pozostawia żadnego odoru, karbolowy zaś zapach nie każdy znosi.

Krystalizowany karbol posiada delikatniejszy odór, wystarczy go odkorkować, przezco pomału się w płyn przemieni i odor z takowego się ulotni (spirytus przyspiesza rozpuszczenie), ile do wody się wleje, taki procent wody karbolowej się osiągnie. Należy dotąd mieszać dokąd oczka nie zniknią.

Krezolina rozpuszcza się w wodzie z łatwością i tworzy gatunek mydlin. Jedna flaszka wytwarza do 10 litrów wody dezynfekcyjnej, odwania najskuteczniej nocniki, brudy w praniu, niszczy wszelkie zakaźne bakterje i gad; szczególnie poleca się dla mycia zwierząt domowych.

Proszkiem karbolowym wysypuje się miejsca ustępowe, rynsztoki i t. p. 804 (2 3)

PARCELE BUDOWLANE

położone w Podgórzu,

obok nowo urządzonej targowicy na bydło, w pobliżu toru i stacji Kolei Karola Ludwika są do sprzedania pod przystępnymi warunkami. Bliższych objaśnień udziela 750(4-12)

Kantor fabryczny GUSTAWA BARUCHA w Podgórzu.

KONKURS.

W warstatach c. k. kolei państwowych w Nowym Sączu znajdzie umieszczenie **1 kotlarz** i **2 pomocników** kotlarskich. Od ubiegających się o jedno z tych miejsc, wymaga się obok uzdolnienia fachowego dowodów na okoliczności, że nie przekroczyli wieku lat 40 i że pracowali samoistnie w jednym z warstatów kolejowych.

Podania, zaopatrzone w dowody wykazujące powyższe warunki, należy wnosić do zarządu warstatów c. k. kolei państwowych w Nowym Sączu.

824(1—3)

C. K. DYREKCJA RUCHU

austrjackich kolei państwowych w Krakowie.



GŁÓWNY MAGAZYN BRONI

BOLESŁAWA GLINIECKIEGO

ul. Szewska l 23,

poleca

BROŃ MYŚLIWSKA

wszelkich możliwych systemów, z pierwszorzędnych fabryk belgijskich, francuskich, angielskich i amerykańskich.

REWOLWERY, PISTOLETY FLOBERTA

wszelkiej konstrukcji.

PATRONY ostre i ŁUSKI nabojowe

do wszelkich systemów broni.

Wszelkie możliwe **PRZYBORY i PRZYRZĄDY** myśliwskie.

PRZYBORY DO SZERMIERKI najlepszej jakości. OGNIE SZTUCZNE itp.

PO CENACH NAJUMIARKOWAŃSZYCH.

Zamówienia z prowincji uskuteczuia się odwrotną pocztą.

Cenniki ilustrowane gratis i franco

Uwaga. Wszelkie reperacje i roboty wchodzące w zakres rusznikarstwa, uskutecznione będą przez fachowego rusznikarza z największą akuratnością, również po cenach najtańszych. 776(1 - ?)

Skład Nasion i Herbaty

T. Lewieckiej w Krakowie

przy ul. Sławkowskiej 10, naprzeciw Grand Hotelu

poleca

nawozy fabryk chemicznych Stowarzyszenia „Silesia"

jak **superfosfaty** z Guana, **kości** amoniakalne, z azotem i potażem, **mąkę kościaną** roztworzoną kwasem siarczanym parowaną i nie odklejoną, **żużle Thomasa** i t. p. poddaje wyroby fabryki pod kontrolę Stacyi doświadczalnej przy Szkole rolniczej w Czernichowie

Ceny umiarkowane, loco Kraków i Tarnów.

Cenniki na żądanie franco. 775(3—6)

Przepisy budownicze i ogniowe,

dla obszarów dworskich i gmin wiejskich w Galicji wraz z orzeczeniami Trybunału administracyjnego przez

M. DRŁOWSKIEGO.

Cena 40 cnt.

Tegoż autora:

Ustawa drogowa,

z wszystkiemi rozporządzeniami późniejszymi i orzeczeniami Trybunału administracyjnego. *(Podręcznik dla nauki i praktyki).*

Cena 80 cnt.

Oba dzieła zostały przez krytykę jak najprzychylniej ocenione.

Wydania z r. 1891.

Do nabycia w biórze Wydziału powiatowego w Gorlicach, dokąd zaległe należytości za powyższe dzieła przesyłać należy. Książki te można nabyć także w księgarni Spółki wydawniczej polskiej w Krakowie.

SKŁAD FORTEPIANÓW B. GABRYELSKIEJ KRZYSZTOFORY KRAKÓW

a) Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy już to zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jaknajchętniej ułatwiam, już to cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuje. — b) Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia. c) Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się na moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu we fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 i odstawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. d) Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję porękę 20-letnią. e) Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. f) Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. g) Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. h) W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.

Wszech nauk lekarskich

Dr Edmund Puchacki

ordynuje

jak dawniej od godziny 2-giej do 4 popołudniu.

Ul. Sławkowska, L. 24.

Parter 8(20 ?)

REALNOŚĆ

pod l. k. 153, dz. V w Krakowie, położona przy narożniku ulicy Pawiej i Kurniki, składająca się z dwóch budynków piątrowych i placu pod budowę, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udziela adwokat **Dr. Jan Hajdukiewicz,** **Sławkowska Nr. 10.** 788 (2—5)

ZAKŁAD ŚW. JÓZEFA

dla osieroconych chłopców

W KRAKOWIE, 709(6 8)

ulica Karmelicka, l. 70,

poleca na obecną porę:

Nasiona bratków (Viola tricolor):

Trimardeau z bardzo wielkim kwiatem i jasnemi oczkami w najpiękniejszych kolorach, porcja 50 ct.

Bugnot najnowszy, kwiat olbrzymi, wielko-oczasty i bardzo delikatnie żyłkowany, porcja 40 ct.

Odier pięciopłatkowy z wielkim kwiatem, bogato cieniowany, porcja 30 ct.

Król murzynów całkiem czarny z atłasowym połyskiem, porcja 20 ct.

Mieszane z powyższych gatunków, porcja 10 ct.

Sadzonki truskawek 100 szt. 1,50 ct.

RESTAURACJA

TURLIŃSKIEGO

22 **Obiad za 1 złr.** 91(-9?)

Czwartek dnia 4-go sierpnia.

ZUP: Zupa ogórkowa. Rosół. — Pot-au-feu.

PRZYST.: Muszelka z mózgu. Rawiolki z bulionem. Szt. mięsa, sos pietruszkowy.

PIECZ.: Rumiana pieczeń z buraczkami. Kurczę z ryżem. Rozbratel z ogórkiem.

LEGUM: Poziomki z śmietaną. Beze na kruchem cieście.

805 **DWIE** (2-10)

Parcele budowlane

o łącznej powierzchni ca 416 sążni kwadratowych, przy ul. Garncarskiej razem lub podzielone, do sprzedania. Wiadomość w biurze arch. **Ekielskiego,** Wielopole 14, I. piętro.

ZAKŁAD

artyst.-rzeźbiarski i kamieniarski

Jana Tombińskiego

artysty-rzeźbiarza,

przeniesiony został z ul. św. Marka do **przecznicy między fabryką cygar a Dolnymi młynami,** do domu własnego, i poleca się Szan. P. T. PP. Kierującym wszelkiemi budowlami. Zakład przyjmuje zamówienia i wykonywa wszelkie ornamentacje i roboty artystyczno-rzeźbiarskie w marmurze, kamieniu, gipsie, drzewie itp. do domów, kościołów i mieszkań prywatnych **po cenach najumiarkowańszych** 35 (41 60)

HERMINA RUDOLF

w Krakowie, ulica Grodzka l. 9,

poleca W NOWO OTWARTYM MAGAZYNIE:

Skład płótna tak surowego, jakoteż web, płótna na prześcieradła bez szwu, jednokolorowe weby na wsypy, niciane **drelichy** na materace i story, demki szyrtyngi, itd.

Wielki skład kolorowych i białych **chustek** do nosa, przeważnie czysto lnianych pierwszej jakości, **ręczniki, ściereczki.**

BIELIZNĘ STOŁOWĄ na 6, 12, 18 i 24 nakryć.

MATERACE, KOŁDRY, KAPY

WŁASNĄ SZWALNIĘ BIELIZNY GOTOWEJ

MĘSKIEJ, DAMSKIEJ i DZIECINNEJ

BIELIZNĘ Dra JAEGERA i X. SEB. KNEIPPA.

WYBÓR

haftów, firanek, pończoch, skarpetek, krawatek, rękawiczek itp

CENY NADER NIZKIE.

Ponieważ magazyn ten prowadzony będzie pod osobistem kierownictwem p. J. AD. RUDOLFA, mam tedy nadzieję, że Jego dotychczasowi Szanowni P. T. Odbiorcy będą nadal zaszczycali tem samem zaufaniem również i mój magazyn, który polecam.

756(10-?) Adres dla listów: H. RUDOLF, w Krakowie.



Bez Blagi!

NAJWIĘKSZY WYBÓR!

fortepianów pianin i fisharmonij

W SKŁADZIE FORTEPIANÓW

JANA Mattus KORDECKIEGO

w Krakowie,

ulica św. Anny, (hotel Victorja).

Sprzedaż. Zamiana. Wynajem. Ceny bezkonkurencyjne.

Przy odpowiedniej gwarancji daję każdemu na raty. Przy cenach sprzedaży na raty dolicza się odpowiedni procent, gdyż każdy rozsądny i uczciwy zrozumie tego legalną potrzebę. 1995(4-?)

BEZ BLAGI!



599 **TYLKO PRAWDZIWE** (11-19)

granaty w oprawie

ametysty, mołdawity i t. d.

Wzory z wystawy w Pradze.

Ferdynand Hofmann,

Kraków, ul. Grodzka, 26.

!!Baczność!!

Najlepsze płótna korczyńskie, czysto lniane.

grubsze i cienkie webowe na koszule, prześcieradła bez szwu, 150, 165 i 180 ctm. szerokie, dymy, ręczniki zwykłe i tureckie zdrowia, chustki webowe do nosa, drelichy na liberje; płótna żaglowe, obrusy, serwety itp., wyroby w miejsce zagranicznych, poleca łaskawym względom **Wł. Gonet, Zakład wyrobów tkackich w Korczynie ad Krosno. Cenniki i próbki żądanych gatunków franco.**

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek l. 30. Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.

Druk. Wł. L. Anczyca Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego.